„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 40 kor. 80 h. | 20 kor. 40 h. | 10 kor. 20 h. | 3 kor. 40 h. |
| z odnoszeniem do domu | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| z dwurazową | 55 „ 20 „ | 27 „ 60 „ | 13 „ 80 „ | 4 „ 60 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 51 „ 60 „ | 25 „ 80 „ | 12 „ 90 „ | 4 „ 30 „ |
| W innych państwach | 63 „ 60 „ | 31 „ 80 „ | 15 „ 90 „ | 5 „ 30 „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupoczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 9 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Sprawa pokoju w Rosyi.

Kraków, 24 czerwca.

Stosunki rosyjskie przedstawiają obraz niezwykłego a ciągle jeszcze wzrastającego zawikłania. Obok tysiącznych zewnętrznych i wewnętrznych powodów jest tego główną przyczyną zasadnicza sprzeczność, która leży w stosunku rządu tymczasowego i innych żywiołów współrządzących do kwestyi wojny i pokoju.

Co do konieczności jak najrychlejszego zakończenia wojny panuje w Rosyi jednomyślność. Wszyscy pragną już końca tej rzezi. Rewolucyoniści oczekują po niej znacznych ułatwień w kierunku utrwalenia wytworzonych stosunków i wolności. Ukryci na razie reakcyoniści, których zastępy wzrastają, spodziewają że, że po zakończeniu wojny przyjdzie im łatwiej rozegrać ostatnią wielką partyę z rewolucyą i — wygrać ją. Wojna stała się dla Rosyi niemożliwością zarówno techniczno-gospodarczą, jak psychologiczną. Do dalszego prowadzenia wojny niema ani chęci ani środków. Co do tego wszystkiego panuje powszechna zgoda.

Różnice ujawniają się dopiero w dziedzinie kwestyi, jak — wojnę skończyć. Pod tym względem Rosya dzieli się na dwa wielkie obozy. Jeden, reprezentowany przez rząd tymczasowy i część umiarkowanych socyalistów pragnie zakończenia wojny przez doprowadzenie do skutku ogólnego pokoju bez wyjścia Rosyi z koalicyi. Działające tu argumenty są proste: przedewszystkiem honor, który nie pozwala na złamanie wiary sprzymierzeńczej, dalej obawa zemsty ze strony zawiedzionych i zdradzonych sojuszników, strach przed pozostaniem sam na sam z Niemcami, któreby wtedy zaciążyły nad Rosyą, nieufność do tego, aby Niemcy nie zechciały w takim razie dopomódz carowi i reakcyi do zwycięstwa, wreszcie — co najważniejsze, strach przed tem, że w razie wyjścia Rosyi z koalicyi, pogodzi się ona z Niemcami kosztem — Rosyi...

Wszystkie te argumenty są niewątpliwie poważne. Jeżeli jednak chodzi o osiągnięcie pokoju jak najrychlejszego, to przeciwstawiają się im argumenty jeszcze — poważniejsze. Przedewszystkiem dyktatorka koalicyi, Anglia, nie chce zawierać pokoju, dopóki nie osiągnie swych wszystkich celów. Z tego powodu nie chce ona słyszeć o jakiejś wspólnej akcyi, mającej już teraz pokój przygotować. Tu rosyjscy rewolucyjni przedstawiciele wierności dla koalicyi popadają w zasadniczą sprzeczność. Anglia bowiem udzieliła swej potężnej pomocy dla rewolucyi rosyjskiej nie w tym celu, aby ułatwić Rosyi zawarcie pokoju, ale dlatego, że obawiała się, iż car pokój taki zawrze. Jeżeli więc teraz rewolucya rosyjska chce w gruncie rzeczy uczynić to samo, co zamierzał car, to cała rewolucya rosyjska utraciła dla Anglii wszelki sens, natomiast zaś zaczyna ona mieć interes w tem, aby rewolucya taka została stłumiona i aby miejsce jej zajęli ci, którzy zdecydują się słuchać dalej komendy angielskiej i wojnę prowadzić tak długo, jak długo potrzebuje tego Anglia. Jeżeliby zaś takiemi posłusznemi narzędziami miały się okazać żywioły reakcyjne, cara samego nie wyjmując, to Anglia gotowa jest tak samo przyczynić się do ich restytucyi, jak pomagała niedawno rewolucyi do ich obalenia. Anglia bowiem nie potrzebuje ani Rosyi despotycznej, ani republikańskiej, ale — posłusznej i wojującej. Kto zapewni jej posłuszeństwo Rosyi i dalszy udział w wojnie bez zastrzeżeń, tego Anglia gotowa jest popierać.

To też dzisiaj mówi się już głośno w Petersburgu o tem, że ambasador angielski Buchanan nawiązał żywe stosunki z — reakcyą rosyjską. Organ Kiereńskiego »Dień« doniósł niedawno, że minister wojny odbył z Buchananem kilkugodzinną tajną konferencyę. Według powszechnej opinii, celem tej konferencyi było przekonanie Buchanana, że nie powinien popierać reakcyi i pomagać carowi do powrotu na tron... »Dień«, notując tę wiadomość, pisze sam, że jest publiczną tajemnicą, iż Buchanan nawiązał z reakcyonistami rosyjskimi żywe stosunki, że oddał im do dyspozycyi wielkie pieniądze dla ich celów pod warunkiem, że Romanow, który w danym razie wróci na tron, zobowiąże się do bezwzględnego posłuszeństwa wobec Anglii.

Jeżeli rzeczy tak stoją, to zabiegi rządu tymczasowego około zawarcia pokoju, przy równoczesnem dochowaniu wierności dla koalicyi tj. posłuszeństwa dla Anglii, są z góry skazane na bezowocność. Te dwa cele bowiem wykluczają się wzajemnie. Tak jak rzeczy stoją, może rząd tymczasowy tylko albo zawrzeć pokój odrębny, albo prowadzić lub przynajmniej udawać, że prowadzi wojnę dalej.

Aby wydobyć się z tej bardzo trudnej sytuacyi, rząd prowizoryczny zdecydował się na pewnego rodzaju wymuszenie pod adresem koalicyi. Mianowicie dał do poznania, że ogłosi tajne traktaty. Jak twierdzą wtajemniczeni w Szwajcaryi, groźba ta wywarła pewien skutek głównie z tego powodu, że w traktatach tych ma być zawarta jasna stypulacya co do przeprowadzenia przez Belgię wojsk francuskich i angielskich, celem zaatakowania Niemców z flanki. Ogłoszenie tego postanowienia obaliłoby odrazu cały kunsztowny gmach rzekomych celów wojennych koalicyi, który wzniosła ona na kamieniu węgielnym faktu, że Niemcy pierwsze pogwałciły neutralność Belgii.

Z obawy przed tem zdemaskowaniem, koalicya zgodziła się na rewizyę wszystkich tajnych traktatów, z wyjątkiem jednego — londyńskiego z 4 września 1914 r. co do niezawierania odrębnego pokoju. Rewizya jednak taka, gdyby nawet była przeprowadzona poważnie i z uczciwymi zamiarami, nie dałaby rządowi rosyjskiemu żadnych korzyści, skoro sam on zgadza się na to, że traktat londyński ma być z pod rewizyi wyjęty. Na cóż bowiem zda się rewidowanie samych celów wojny, jeżeli Anglia w tym traktacie właśnie zachowuje sobie nadal instrument do zmuszenia swoich aliantek do dalszej wojny?

Tak więc i ta próba zawiodła. Rząd tymczasowy znajduje się nadal w tej rozpaczliwie fałszywej sytuacyi, w której cały stan państwa, przyszłość uzyskanej wolności i wogóle wszystkie interesy Rosyi wymagają natychmiastowego zakończenia wojny, równocześnie zaś zobowiązania wobec Anglii zmuszają ją do dalszego jej prowadzenia.

Ten węzeł gordyjski rozcina lewica socyalistyczna z Leninem na czele z właściwym sobie radykalizmem. Domaga się ona zawarcia pokoju z mocarstwami centralnemi natychmiast i bez względu na koalicyę, motywując to po pierwsze potrzebą państwa i społeczeństwa, powtóre zaś brakiem celów dla dalszej wojny. Jeżeli bowiem sam rząd tymczasowy przyjął formułę »bezaneksyjną i bezkontrybucyjną«, jeżeli usuwając Milukowa, wyrzekł się zdobycia Konstantynopola i wogóle wszystkich zdobyczy terytoryalnych, jeżeli wreszcie sam zgodził się na niezawisłość Polski, to w jakim celu ma być wojna prowadzona dalej? Jest rzeczą jasną, że wojna ta toczyłaby się dalej już tylko w interesie Anglii i Francyi. A do tego Rosyi nie może się zobowiązywać. Te argumenty Lenina są tak silne, że właściwie nikt nie próbuje nawet ich obalać. Spór toczy się tylko o taktykę przy zawieraniu pokoju. Rząd tymczasowy chciałby go zawrzeć w myśl rosyjskiego przysłowia w taki sposób, aby »i kapitału przysporzyć i niewinność zachować« tj. i pokój zawrzeć i stosunek sprzymierzeńczy z mocarstwami zachodniemi zachować. Natomiast Lenin, uznając niemożliwość tej sztuki, rezygnuje z zachowania niewinności, byleby uzyskać kapitał pokoju...

Sprawa waży się dalej. Stosunki wewnętrzne w Rosyi wikłają się coraz bardziej. I dzisiaj nie dają jeszcze żadnych przesłanek do wnioskowania o kierunku, w którym znajdzie się dla Rosyi wyjście z tej sytuacyi.

## Nowy gabinet w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca.

Wczoraj o godz. 3 po południu prezydya stronnictw parlamentarnych otrzymały zaproszenie na konferencyę seniorów na godz. 5 wieczorem. Niespodziewane to zaproszenie wywołało ogólne zdziwienie. O oznaczonej godzinie zjawili się przedstawiciele w salonie prezydenta Izby, gdzie dowiedzieli się, że **prezydent Gross zwołał konferencyę po porozumieniu się z dotychczasowym kierownikiem ministerstwa rolnictwa, drem Ernestem Seidlerem, któremu cesarz powierzył misyę utworzenia gabinetu.**

Dr Seidler, chcąc osobiście uwiadomić o tem przewodniczących stronnictw, prosił o zwołanie konferencyi. Już sam ten niezwykły sposób nawiązania stosunków z Izbą wywołał korzystne wrażenie. Dr Seidler już jako szef sekcyi, a później jako kierownik ministerstwa rolnictwa, uprzejmy w obejściu, objektywny w urzędowaniu, zdobył sobie w Izbie u wszystkich stronnictw pewne sympatye. To też nigdzie nie było słychać głosów niezadowolenia, tylko ten lub ów poseł zapytał: »Dlaczego ten a nie inny«.

Niebawem po przybyciu przewodniczących stronnictw **zjawił się w salonie dr Grossa nowy mąż zaufania korony, dr Seidler, i oficyalnie zawiadomił seniorów o misyi, powierzonej mu przez cesarza,** zaznaczając, że świadom jest obowiązków, jakich się podjął, podkreślając, że **w program swój wstawił tylko konieczności państwowe: budżet, przedłużenie mandatów, wybór do delegacyj i podatek od zysków,** poczem prosił przedstawicieli parlamentu o życzliwe poparcie.

Dr. Seidler wymienił następnie prawdopodobną listę gabinetu, a mianowicie: sprawy wewnętrzne hr. Toggenburg, obrona kraj. marszałek pol. por. Czapp, wyżywienie Hoefer. **Kierownicy ministerstw:** handlu Mataja, sprawiedliwości Schauer, oświaty Ćwikliński, roboty publiczne Homann, skarbu Wimmer, kolei Banhans. Okazało się jednak przy tem, że **nie pomyślano o ministerstwie dla Galicyi. Prezydyum Koła polskiego zwróciło na to uwagę nowego szefa gabinetu, zaznaczając, że kierownictwo ministerstwa dla Galicyi mógłby objąć kierownik ministerstwa oświaty Ćwikliński lub radca dworu w ministerstwie dla Galicyi dr Juliusz Twardowski.**

**Dr Seidler przyrzekł, że sprawę tę jeszcze wieczorem (wczoraj) przedstawi cesarzowi.**

We wtorek przedstawi się dr Seidler wraz z całym gabinetem Izbie.

Konferencya seniorów uchwaliła, że na posiedzeniu wtorkowem — jednak nie przed godziną 6 wieczorem — (ze względu na ewentualne późniejsze przybycie posłów) odbędzie się głosowanie nad prowizoryum budżetowem; sprawa przedłużenia madatów poselskich wejdzie na porządek dzienny Izby we środę.

* * *

Dr Seidler liczy lat 55. Do służby państwowej wstąpił w roku 1888. Od roku 1895—1900 był sekretarzem Izby handlowej w Leoben. Następnie powołany został jako szef sekcyi do ministerstwa rolnictwa, gdzie prowadził dział handlowo-polityczny. Dr Seidler jest też profesorem Akademii rolniczej. Szlachectwo otrzymał w roku 1916. Cesarz zna dobrze dra Seidlera, gdyż obecny szef gabinetu wykładał przed laty ówczesnemu następcy tronu rozmaite kwestye z dziedziny administracyi państwowej.

* * *

Dr Seidler pewnym jest poparcia Niemców, chrześć. społecznych i Unio Latina. Wobec tego, że Czesi, południowi Słowianie i Ukraińcy nie myślą głosować za budżetem, **zawisł los nowego gabinetu znowu od Polaków.** Koło polskie nie powzięło dotąd w tym względzie uchwały. Dziś już jednak podnieść można następujące momenty: Koło polskie nie miało zaufania do osoby hr. Clama z powodu losów wyodrębnienia Galicyi, i ze względu na skład jego gabinetu. Zasadniczy postulat Koła polskiego, aby w nowym gabinecie nie zasiadał żaden członek gabinetu Stuergkha, został obecnie uwzględniony. **Znikł w szczególności z widowni autor wojennych rozporządzeń kolejowych dr Forster, oraz odpowiedzialny za sposób wykonywania rekwizycyj minister obrony kraj. bar. Georgi. W nowym gabinecie otrzymali natomiast resort Polacy.**

* * *

Dobrze informowane koła polityczne utrzymują, że **żywot obecnego gabinetu jest z góry ściśle zakreślony. W jesieni ma on ustąpić miejsca wielkiemu gabinetowi koncentracyjnemu,** w skład którego — wedle planu hr. Clama wejdą — prócz ministrów resortowych — także ministrowie rodacy, stanowiący rodzaj komisyi ministeryalnej wszystkich narodów. Komisya ta powołaną będzie do wypracowania głównych zarysów nowej konstytucyi, a elaborat swój przedłoży komisya jako projekt rządowy parlamentarnej komisyi konstytucyjnej.

Sprawozdawcy »6-Uhr-Blatt« oświadczyć miał pewien wybitny polityk: Myśl powołania zastępców poszczególnych narodów do gabinetu zostanie podjętą już choćby z tego powodu, że ma to doniosłe znaczenie ze względu na politykę zagraniczną i przyszłe rokowania pokojowe. Do rokowań pokojowych musimy przystąpić z przeświadczeniem, że uporządkowaliśmy zupełnie sprawę narodowościową. I tak np. musimy załatwić kwestyę południowo-słowiańską, by nas na konferencyi sprawą tą nie zaskoczono.

## Uchwały konwentu seniorów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

O godz. 5 po południu **w obecności nowego prezydenta ministrów dra Seidlera** zebrała się konferencya prezesów klubowych. O przebiegu tej konferencyi donoszą:

Prezydent Gross przedstawił nowemu prezydentowi ministrów przywódców stronnictw, poczem premier wygłosił krótką przemowę. Zaznaczył, że **nowy rząd ma wyłącznie charakter przejściowy, a w jego miejsce przyjdzie potem rząd definitywny.** Premier prosi o poparcie stronnictw w jego trudnej pracy. Przywódcy stronnictw przychylnie przyjęli do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów.

Ułożono, aby **we wtorek przeprowadzić drugie i trzecie czytanie prowizoryum budżetowego.** Głosowanie w drugiem czytaniu ma odbyć się o godz. 5 po południu. Wprawdzie do głosu jest jeszcze zapisanych 13 mówców za a 2 przeciw, ale stronnictwa mają się ograniczyć do złożenia krótkiego oświadczenia. W środę **ma być załatwione przedłożenie o mandatach. Przez lato nie ma być parlament odroczony.** Podczas przerwy w obradach mają pracować komisye.

## Oświadczenie Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca.

(Komunikat prezydyum Koła polskiego).

Wobec rozszerzanych publicznie wiadomości jakoby Koło polskie uczestniczyło w powstaniu słowiańskiego bloku parlamentarnego stwierdza prezydyum Koła polskiego, że **Koło trwa przy zasadniczej swej uchwale pozostawania w styczności z wszystkiemi grupami Izby i zastrzega sobie jak dotąd tak i nadal zupełną wolność działania.**

## Obrady Związku czeskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 24 czerwca.

Związek czeski upoważnił na wczorajszem zebraniu prezesa Staneka, by zwrócił się do ministra obrony krajowej z prośbą o udzielenie Związkowi treści jego mowy, wygłoszonej w komisyi nietykalności poselskiej wraz z materyałem dowodowym. W szczególności wyrażono zdziwienie, że bar. Georgi już po swej dymisyi wystąpił z szeregiem ciężkich zarzutów podyktowanych względami partyjno-politycznymi.

Następnie odbyła się dyskusya polityczna, po której uchwalono, aby wszyscy posłowie czesi od dziś bez przerwy bawili w Wiedniu.

## Z konferencyi w sprawie budowy dróg wodnych.

Wiedeń, 24 czerwca.

Podczas obrad w sprawie dróg wodnych zetknęła się deputacya oświęcimska z deputacyą miasta Gdańska i nawiązała z nią serdeczne stosunki. Deputacya Gdańska zapowiedziała, że w najbliższej przyszłości odbędzie się w Gdańsku konferencya w sprawie budowy drogi wodnej z **Oświęcimia via Malapane—Prosna do Gdańska.** Reprezentant Gdańska, radca miejski dr Evert, zaprosił następnie z wyszukaną uprzejmością deputacyę oświęcimską do udziału w konferencyi gdańskiej.

## Ofenzywa rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 24 czerwca.

Sztokholmski korespondent »Allgemeen Handelsblad« dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła rosyjskiego, że **prowizoryczny rząd i zastępcy komitetu Rady robotników i żołnierzy dnia 21 bm. postanowili podjęcie na nowo ofenzywy na całym rosyjskim froncie.**

## Strajki kolejowe w Rosyi.

Berlin, 24 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: W Petersburgu wybuchnął wśród kolejarzy powszechny strajk, który grozi przerzuceniem się na prowincyę. Położenie jest bardzo poważne. Niedawno minister kolei, który nie jest skłonny do pesymizmu, oświadczył wobec współpracownika »Birżewych Wiedomosti«:

Rewolucya znajduje się w stadyum najgroźniejszem. W najbliższych dwóch tygodniach musi rozstrzygnąć się nie tylko sprawa władzy, lecz także sprawa przyszłości Rosyi.

MARYAN DUBIECKI.

## Ostatnia obrona Wawelu.

(Dokończenie.)

O świcie dnia 16 czerwca, w poniedziałek, Prusacy ustawili się szeregami wzdłuż ulic: Grodzkiej, Kapitulnej, Podzamcza. O siódmej zrana rozpoczęła się ewakuacya fortyfikacyi zamku wawelskiego.

Rozwarto bramę zamkową, i z głębi dziedzińców występować zaczęła załoga.

Prusacy i lud krakowski utkwili wzrok w ową drogę stromą, która ze szczytu wzgórza wawelskiego prowadzi do miasta.

Patrzącym przedstawił się widok niezwykły, a w każdym razie nieoczekiwany. Szedł dobosz, za nim porucznik milicyi, Manderle, w pewnem oddaleniu kroczyło dziesięciu żołnierzy milicyi miejskiej — pięciu z nich uzbrojonych w stare flinty, a pięciu w kije — dalej para wychudzonych koni ciągnęła małą armatkę; orszak ten wcale nieświetny zamykało dziesięciu żołnierzy, z których czterech miało piki, a sześciu kosy. — Przewodniczył im porucznik wojska regularnego, Antoni Sterych. Ten ostatni miał na sobie »szarą wołoszkę«, u boku »pałasz na czarnym, lakierowanym bandelocie, z popiersiem Naczelnika i szarfą jedwabną, niebieską, ze srebrnemi frendzlami... na lewem ramieniu srebrną szlifę....« [1]). Uniform porucznika wojska regularnego odbijał dość korzystnie od wytartego, zaniedbanego odzienia zarówno milicyi miejskiej, jak i regularnego żołnierza.

Garstka ta zbrojna z armatką, zeszła powoli ze stoków Wawelu, wsunęła się w ulicę Kanoniczną, wśród dwóch szeregów Prusaków i w cichości postępowała Grodzką, a tłumy ludu, zebrane pod zamkiem, wciąż jeszcze wyglądały owych zbrojnych szyków, które bujna wyobraźnia zbiedzonych mas osadziła na zamku. Czekano długo, czekano naprózno, wpatrywano się w wązką, ciemną szyję murów obronnych, prowadzących na zamek, i oprócz Prusaków, wchodzących w bramę zamku, opróżnionego przed chwilą z załogi, nic dojrzeć nie mogli.

Na rynku oczekiwano tłumnie na obrońców zamku, którzy tam mieli broń złożyć. Wojsko pruskie zajmowało znaczną część rynku, na czele stali dowódcy. Skoro weszła załoga zamkowa z Manderlem na czele, zakomenderowali Prusacy: »Sprezentuj broń...« Rozległ się szczęk oręża. Zwycięzcy salutowali garstkę śmiałków, nie chcących odejść bez wystrzału z powierzonego im posterunku. Rozległa się ponowna komenda, lecz już w szeregach poddających się: »Złóż broń...« »Odstąp...« Załoga broń złożyła u stóp, a jej dowódcy swe pałasze składali w ręce generała Elsnera, który Manderlego groźnie zapytał:

— Co to? to cała załoga, a pan jej komendantem?...

— Na nieszczęście, tak...

— Co za śmiałość! co za donkiszoterya!...

— Na śmiałości nam nie zbywa, kiedy postanowiliśmy bronić zamku przeciw tak przemagającej sile...

— Nie o obronie mówię — odparł Elsner — lecz o kapitulacyi... Bezkarnie nie można z nami żartować...

— Wódz pruski posępny i gniewny udał się wnet na ratusz, gdzie wydano rozkazy rozkwaterowania wojska w mieście i wzmocnienia załogi, którą Prusacy osadzili na zamku.

Krakowianie ze zdumieniem witali improwizowanych obrońców starego zamczyska królewskiego. Manderle stał się bohaterem dnia. Wśród smutnych dni istnienia grodu, które odtąd płynąć zaczęły u stóp monarszej rezydencyi na Wawelu, opowiadano szeroce owo stawienie się śmiałe warty zamkowej, i wprędce ten drobny fakt stał się legendą, długo tułającą się wśród gruzów zubożałej stolicy. Obecnie i legenda zamarła. Rzeczywistość, którą tu odtworzyć staramy się na podstawie zabytków pamiętnikowych, mówi nam, iż Manderle, jak widzieliśmy, w przededniu kapitulacyi miasta razem ze strażą milicyi miejskiej zaciągnął na wartę na zamku. Zastał tam stały drobny posterunek wojskowy z oficerem Antonim Sterychem. Nazajutrz około południa straż milicyi miała być zluzowana przez inną. Zmiana straży wszakże nie nastąpiła; była to chwila kapitulacyi miasta, chwila ogólnego popłochu, zupełnej dezorganizacyi; nikt nie myślał o zmianie warty na zamku. Zegary na wieżach miasta wydzwaniały 11-tą, 12-tą, 1-szą godzinę: zmiany warty oczekiwano z niecierpliwością, ale nie nadchodziła. Na zamku już od dnia poprzedniego krążyły wieści o zdradzie, o tajemnych rokowaniach komendanta miasta, Wieniawskiego, z nieprzyjacielem: na podstawie faktów prawdziwych tworzono mnóstwo mylnych pogłosek.

Wawel ówczesny, oprócz zamku królewskiego, katedry i dwóch innych kościołów — z których św. Jerzego był pięknym zabytkiem gotyckim, o sklepieniu wspartem na jednej kolumnie — posiadał kilkanaście większych, bądź mniejszych domów i kamienic, tworząc rodzaj oddzielnego miasteczka, mogącego być siedzibą kilku tysięcy mieszkańców. Miasteczko wawelskie było wprawdzie dość wyludnione, ale nie tak zupełnie, aby nie było komu wytwarzać różnych wieści nadzwyczajnych, a zawsze na tle zdrady osnutych. Te wieści pomnażały niepokój straży zamkowej; z miasta nie dochodziły wcale echa tego, co tam się działo; wszystko zaś widziane ze szczytu muru zamkowego, ze strzelnic, pomnażało niepokój. Zobaczono tłumy z miasta, cisnące się na Stradom przez Bramę Grodzką, śpieszące na Kazimierz i dalej za Wisłę.

Wybiła wreszcie godzina druga, i tłum wielką falą runął w kierunku Kazimierza. Nie było wątpliwości, że Prusaków wpuszczono do miasta. Wobec tej smutnej pewności zaświtała Manderlemu myśl zamknięcia się w zamku i bronienia się. Młodzieniec ten nie mógł pogodzić się z myślą, że nietylko gród stary, lecz i odwieczna siedziba królów bez oporu, bez próby bodaj obrony, bez wystrzału, przejdą do rąk wroga. — Nie miano ani minuty czasu do stracenia. Kowalski, »ostatni klucznik« pałacu królewskiego, któremu Manderle zwierzył się ze swych zamiarów, kazał wydobyć jakąś starą armatkę, będącą w ukryciu, i zaciągnąć ją na mury od strony kościoła Bernardynów. Miał przytem stary Kowalski, wielki miłośnik tych prastarych siedzib monarszych, wyrazić się, gdy ktoś wtrącił uwagę, że Prusacy wpadną na zamek i wszystkich wymordują:

— Nie lękajcie się, zamkniemy się w tych murach, udamy liczną załogę, a może uda się wywieść ich w pole, i przy kapitulacyi wytargujemy życie i wolność...

Zaledwie armatkę ustawiono u wylotu strzelnicy, zobaczono ze szczytu murów cwałującą jazdę nieprzyjacielską przez Bramę Grodzką na Stradom. Kowalski dał znak wystrzału. Stary Urban, »wrotniczy zamkowy«, przyłożył lont do działa... huknął strzał, kula przeleciała ponad głowami pruskiej kawaleryi. Po pierwszym strzale dano ognia raz, drugi i trzeci. Na dalsze strzały pono kul zabrakło. Ostatnie to kule, które Wawel rzucił dla swej obrony.

Rzeczywistość w dziejach usiłowań obrony zamku zaraz w pierwszej chwili była spaczona. W dziesięć dni po kapitulacyi Krakowa, komisarze porządkowi, pisząc w Warszawie raport do Rady Najwyższej Narodowej, podają taką mylną wiadomość: »Strzelano półtory godziny z Wawelu...« (Patrz »Gazeta Wolna Warszawska« Nr 19, r. 1794).

Manderle we trzy dni po kapitulacyi miasto opuścił, zapewne z rozkazu Prusaków. Odtąd o nim w Krakowie nie słyszano. Zapewne [illegible]

[1]) „Pamiętniki Kantora"; wyd. L. Siemieńskiego.

## Pożegnanie hr. Clam Martinica przez prasę wiedeńską.

Dzienniki wiedeńskie w swoich sobotnich wydaniach żegnają byłego prezydenta gabinetu austryackiego, hr. Clam Martinica. Żegnają już poraz drugi w przeciągu niewielu dni. Pożegnania te mają jedną wielce zajmującą i znamienną cechę: mówią niewiele o byłym prezydencie gabinetu, natomiast pełne są inwektyw przeciwko Polakom.

Prym wiedzie »Neue Freie Presse«, która we wczorajszym artykule wstępnym powiada, że na politycznym cmentarzu w Czechach przybyła obecnie mogiła hr. Clam Martinica, poczem zaznacza, że rządy obejmie gabinet urzędniczy, dodając uwagę: armia i biurokracya nigdy nie zawodzi. A potem zaraz rzuca się na prawicę Izby posłów, przedewszystkiem zaś na Polaków.

»Przyłączenie się Polaków do żelaznego pierścienia słowiańskiego — pisze »Neue Freie Presse« — ta nacyonalistyczna przesada posłów owego narodu, który przeżył bitwę nad Dunajcem i na którego ziemi przelewały krew wojska wszystkich państw centralnych, zadaje kłam dziejom wojny«.

Godzi się zapytać, po czyjej stronie jest przesada nacyonalistyczna? — po stronie naszej, czy po stronie »Neue Freie Presse«? Gdy przez całą Galicyę, począwszy od Brodów aż po Dunajec, przeleciał tam i napowrót huragan wojny, niszcząc wszystko, to czyje rozgrywały się losy? Zjednoczone armie państw centralnych walczyły o Austryę, zaś Galicya była owem »glacis«, na którem rozgromiono armie nieprzyjacielskie, zanim one zdołały dójść tam, gdzie dotąd nie słyszano żadnego echa wojny.

Ale »Neue Freie Presse« nie chce o tem wiedzieć i pisze dalej: »W chwili, gdy nadchodzi wiadomość, że pod Tarnopolem działalność bojowa jest żywa, posłowie polscy wspólnie z czeskimi i południowo-słowiańskimi stanęli do walki, zapominając, czyja krew płynie na granicach ich kraju i kto jest oswobodzicielem ich narodu«.

Pod Tarnopolem płynie krew wszystkich ludów, należących do monarchii austro-węgierskiej, w obronie tejże monarchii. Obrona Lwowa i Krakowa jest obroną Wiednia i Budapesztu. Zapomina o tem »Neue Freie Presse«.

Dlaczego w dalszym ciągu »Neue Freie Presse« powiada, że sojusz Polaków z Czechami odczuwali Niemcy zawsze jaki ucisk, nie będziemy tutaj roztrząsać, pominiemy również dalsze wywody tego pisma. — Natomiast przytoczymy ostatnie słowa owego artykułu wstępnego, a mianowicie: »Dla ludu dotąd niewiele zrobiono. W tym celu został parlament zwołany. Lud chce się dowiedzieć, czy poczyniono starania o chleb, tłuszcze i węgle, czy można obniżyć ceny«. Trafiła w sedno »Neue Frei Presse«. Ale wobec tego godzi się zapytać, dlaczego wysunięto takie postulaty jak: niemiecki język państwowy, podział Czech na okręgi i wiele innych rzeczy?

»Zeit« w sobotnim artykule wstępnym podnosi, że w ostatniem półroczu mówiono w Austryi wiele o »octroi«, co — jak powiada »Zeit« — znaczy po niemiecku zamach stanu. Omówiwszy rozmaite zamachy stanu od czasów Napoleona III aż po ostatnie lata w Rosyi, czyni to pismo uwagę, że chyba dzieje zamachów stanu zostały zamknięte i że zapanuje pospolita zasada: »Ehrlich währt am längsten«.

»Reichspost« zaznacza jedynie, że hr. Clam Martinic pożegnał się z parlamentem za pomocą listu do prezydenta Izby posłów, rozwijając w nim »w sposób prosty i ujmujący« jeszcze raz daleko sięgające plany rządu. »Fremden-Blatt« powiada, że ustąpił »Austryak najczyściejszej wody i szlachcic pierwszej klasy«.

---

## Z Warszawy.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

(Groźby lewicy w komisyi organizacyjno-rządowej. — Lewica wobec Rady Stanu. — Kandydatury na premiera gabinetu polskiego. — Komitet wykonawczy Centrum Narodowego).

— 21 czerwca.

Odbyte dnia 19 b. m. pierwsze posiedzenie komisyi organizacyjno-rządowej, złożonej z 14 członków i 10 przedstawicieli społeczeństwa, stało się widownią starcia między większością członków komisyi, a przedstawicielami lewicy. Reprezentacya stronnictw lewicy, nie zważając na to, że komisya organizacyjno-rządowa utworzoną została nie według klucza partyjnego, ale przez powołanie różnych wybitnych osobistości, zażądała powiększenia swych mandatów w komisyi o liczbę pięciu.

Większość komisyi wyraziła zdziwienie z powodu tego żądania. P. S t e c k i z Lublina podniósł, iż rozumiał, że w skład komisyi wchodzi jako człowiek prywatny, a nie jako przedstawiciel stronnictwa i że także inni członkowie komisyi powinni w ten sposób pojmować swoje zadanie i nie wysuwać żądań partyjnych.

Komisya okazała się wkońcu skłonną do powiększenia liczby mandatów lewicy o 2. Lewica nie zadowolniła się jednak tem ustępstwem i przez usta członka Rady Stanu p. Ś l i w i ń s k i e g o oświadczyła, że z tego stanu r z e c z y w y c i ą g n i e k o n s e k w e n c y e i ż e u s u n i e s i ę o d p r a c k o m i s y i.

W kołach politycznych słychać, że ta groźba lewicy odnosi się również i do usunięcia się jej przedstawicieli z R a d y S t a n u. Czy i o ile lewica spełni swoją groźbę secesyi — niewiadomo. Faktem jest, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego Rady Stanu, odbytem 20 b. m., członkowie lewicy byli obecni. Sądzą też, że lewica nie usunie się zupełnie i wskazują jako przykład członka Rady Stanu z ramienia P. P. S. K u n o w s k i e g o, co do którego organy partyjne oświadczyły, że z Rady Stanu wystąpił, który też rzeczywiście wniósł pismo rezygnacyjne na ręce marszałka koronnego, ale który mimo — to wszystko — w pracach Rady Stanu bierze jeszcze ciągle udział.

Taktyka lewicy zdaje się iść w tym kierunku, aby — mimo uprawianej opozycyi i ustawicznych gróźb secesyi — pozostawać ciągle w Radzie Stanu i wywierać swój wpływ na podejmowane prace.

W obecnej sytuacyi zwraca uwagę fakt, iż wczoraj, na zebraniu politycznem stronnictw prawicy, odbytem w Warszawie, obecni byli i przemawiali również reprezentanci lewicy. — Czyżby lewica ponownie dążyła do porozumienia z prawicą i Kołem międzypartyjnem?

Prasa warszawska omawiając kandydatury na premiera pierwszego gabinetu polskiego, podaje niedość ścisłe informacye. Wobec tego stwierdzić należy, że kandydatem najpoważniejszym na prezesa polskich ministrów jest były ambasador hr. Adam T a r n o w s k i. W pewnem kole politycznem oświadczył hr. Tarnowski, iż na wypadek powołania go na to stanowisko przez Radę Stanu, z d e c y d o w a n y j e s t z w o l n i ć s i ę z p o d d a ń s t w a a u s t r y a c k i e g o i p r z y j ą ć o b y w a t e l s t w o p o l s k i e. Stronnictwa prawicy i środka politycznego w Królestwie, kandydaturę hr. T a r n o w s k i e g o popierają. Lewica polityczna, która na stanowisku premiera pierwszego polskiego rządu, chciałaby widzieć P i ł s u d s k i e g o, usiłuje zwalczać tą kandydaturę.

Książę Zdzisław L u b o m i r s k i, którego prasa warszawska wymienia nieściśle, jako kandydata na stanowisko premiera, pretenduje raczej do godności m a r s z a ł k a z r e o r g a n i z o w a n e j R a d y S t a n u. Książę Lubomirski, jak słychać, popiera ze swej strony kandydaturę hr. Tarnowskiego na stanowisko prezydenta ministrów.

W związku ze zjazdem organizacyjnym C e n t r u m N a r o d o w e g o, odbytem w ubiegłą niedzielę, dokonano wyboru wydziału wykonawczego tego ugrupowania politycznego.

Do wydziału wykonawczego weszli: jako prezes książe D r u c k i-L u b e c k i, jako wiceprezesi, Adam hr. R o n i k i e r i burmistrz Zygmunt C h m i e l e w s k i, jako członkowie: ksiądz prałat G n a t o w s k i, red. Ludwik K u l c z y c k i, Bolesław L u t o m s k i, prof. G a r l i c k i, dr Feliks M ł y n a r s k i, Karol P o p i e l.

Komitet wykonawczy Centrum wyłonił z pośród siebie komisyę p o l i t y c z n ą, p r a s o w ą, f i n a n s o w ą i o r g a n i z a c y j n ą. Postanowiono przystąpić do szybkiego organizowania prowincyi.

Z.

---

ale tam na powierzchnię wydarzeń nie wypływa. Po wielu latach dopiero, gdy pod Krakowem sypią kopiec dla uczczenia pamięci »Naczelnika«, na liście składek spotkano nazwisko Manderlego. Przysyła dukata i tym darem zaznacza swą łączność z epoką, która opromieniała jego młodość.

Dalsze losy niespodziewanej obrony zamku są już nam znane. Kiedy składano broń na Rynku, Kowalski, który stał w tłumie i patrzał na gniew i rozczarowanie Prusaków, miał rzec:

— Myszy, wlazłszy w czaszkę trupią, ruszały nią, a oni myśleli, że się cały kościotrup rusza...

...Kowalski »ostatni klucznik« zamkowy — nie wiele przeżył zajęcie zamku przez Prusaków. Gdy oni, zrabowawszy skarbiec koronny i złupiwszy pałac królewski, ustępowali swe miejsce na Wawelu Austryakom (dnia 6 stycznia 1796 roku), Kowalski z żałości skonał... Nie przeżył ostatnich scen wielkiej tragedyi dziejowej. Wkrótce i stary Urban, »wrotniczy« zamkowy, za nim do mogiły podążył. Jedyną materyalną pozostałością po usiłowaniach owej improwizowanej obrony Wawelu od Prusaków są tylko — aż do dziś — ich kule.

»Ostatnie kule«, broniące Wawelu, nikogo nie uszkodziły, nie zadrasnęły szeregów pruskich, utkwiły w murach kościoła i klasztoru Trynitarzy na Kazimierzu. Jedną z nich dotychczas oglądać możemy u wejścia do tego kościoła, który obecnie jest kościołem Bonifratrów. Dzisiejszy Kraków, oddawna wyzuty z dawnych tradycyj, nazywa ją »kulą szwedzką«, nie przypuszczając, że to ostatni świadek owych czasów smutnych, gdy obrona przybytku dawnej chwały i grobowców przeszłości nie miała już żadnych ani sił, ani środków, a spoczęła jedynie w dłoni dwóch starców i jednego młodzieńca, maluczkich i ubożuchnych w moc i sposoby, ale wielkich ukochaniem tych murów i wspomnień które nad nimi wciąż się unoszą...

## Niepodzielność Legionów zapewniona.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

W a r s z a w a, 22 czerwca.

W pismach warszawskich pojawiła się dzisiaj jednobrzmiąca notatka rozesłana przez biuro „Wat" a donosząca za „Posener Tagblatt", jakoby hr. C z e r n i n oświadczył Kołu Polskiemu w Wiedniu, **iż austryaccy poddani zostaną z Legionów wycofani.**

Notatka ta, która wywołała zrozumiałe zaniepokojenie, brzmi następująco:

»Nr. 131 »Dziennika Narodowego« przynosi wiadomość, że w Wiedniu w dniu 8 b. m. odbyła się narada pomiędzy hr. Czerninem a przedstawicielami Koła Polskiego, na której poruszono sprawę oddania Legionów państwu niemieckiemu oraz sprawę podziału legionistów według ich przynależności państwowej.

W związku z tym doniesieniem dowiadujemy się z innego źródła, iż hr. Czernin na konferencyi tej wyraził się, że w sprawie powyższej miarodajna jest wyłącznie cesarsko-niemiecka komenda armii. Hr. Czernin stoi niezmiennie na tym stanowisku, że legioniści pochodzący z Galicyi należą przedewszystkiem do armii austryackiej, i że są oni, tak teraz, jak dawniej, cesarsko-królewskimi żołnierzami. Wobec tego dłuższe pozostawanie tych żołnierzy w Legionach nie może być już tolerowane.

A zatem kończy »Posener Tag.« użycie legionistów galicyjskich na którymkolwiek froncie zastrzega sobie rząd austryacki. Przypuszczenie, że wchodzi tu w grę front szczególniej potrzebujący rezerw — trwa dalej. Przytym należy zwrócić uwagę na to, że większość legionistów pochodzi z Galicyi«.

Według miarodajnych informacyi — doniesienia „Posener Tagblattu" — w meritum sprawy **nie odpowiadają prawdzie.** Właśnie bowiem dzisiaj gen. gubernator B e s e l e r zawiadomił komendę Legionów, **iż nie będzie więcej czyniona różnica między legionistami-austryackimi poddanymi a legionistami z Królestwa Polskiego.** Wszystkie zarządzenia, które dzieliły legionistów na austryackich obywateli i „National-Polen" — **tracą swoją moc.**

W kołach miarodajnych informują też, że również kwestya przysięgi wojska polskiego — została **pomyślnie załatwiona** i że niebawem będzie ogłoszona. Rota przysięgi **uwzględnić ma ostatecznie tekst, zaproponowany przez Radę Stanu i ma być jednolitą dla całych Legionów.**

## Z uniwersytetu warszawskiego i politechniki.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

*Warszawa*, 22 czerwca.

Od początku przyszłego półrocza, tak zarząd zwierzchniczy nad uniwersytetem, jak i politechniką, przejdą w zupełności w r ę c e p o l s k i e. Dnia 19 b. m. uwiadomił o tem zastępca kuratora niemieckiego dla spraw uniwersytetu i politechniki p. Żychliński, rektorów obu tych uczelni.

Decyzya ta podana została do wiadomości młodzieży, która jednak n i e z m i e n i ł a s w e g o s t a n o w i s k a i od płacenia czesnego w dalszym ciągu się wstrzymuje.

Ogólno akademicka konferencya młodzieży uniwersytetu i politechniki wydała w tej sprawie następujący komunikat:

»Wobec oświadczenia zastępcy kuratora p. Żychlińskiego, zakomunikowanego I. M. P. Rektorom, że »od początku przyszłego semestru zarząd wszechnicy uniwersytetu i politechniki napewno przejdzie w ręce polskie, konferencya ogólno-akademicka stwierdza co następuje:

»Oświadczenie to, wydane na skutek stanowiska młodzieży, jest niewątpliwie sukcesem moralnym naszej akcyi, jako pierwsze t e r m i n o w e oświadczenie władz okupacyjnych w sprawie szkolnictwa. Jednakże ustna forma tego zapewnienia, ze względu na możliwość innego jego komentowania w przyszłości, nie może po siedmiu miesiącach ciągłych zapowiedzi zadowolić młodzieży. Raz jeszcze stwierdzamy, że jedynie o f i c y a l n e piśmienne oświadczenie władz okupacyjnych o oddaniu szkolnictwa wyższego przed 1 października 1917 roku w ręce polskie może wpłynąć na zmianę naszego postępowania«.

Obiegają pogłoski, że wobec takiego stanowiska młodzieży liczyć się należy ewentualnie z z a m k n i ę c i e m u n i w e r s y t e t u i p o l i t e c h n i k i.

---

# Kronika.

Kraków, 24 czerwca.

**Rada miasta Krakowa** odbędzie — jak już donieśliśmy — posiedzenie jutro o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny, obok sprawozdania i wyboru delegata do Rady szkolnej krajowej, obejmuje sprawy następujące: Ustanowienie stałego całorocznego dozoru na cmentarzu krakowskim, powołanie do Rady miejskiej dra Z. Ehrenpreisa w miejsce bł. p. Józefa Rosenblatta, ustanowienie kilku nowych posad urzędniczych w budownictwie miejskiem, wreszcie na tajnem posiedzeniu kilka spraw osobistych.

**Dzieci na wieś.** Posiedzenie komitetu wysyłania dzieci na wieś odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń magistratu krakowskiego.

**Subskrypcya szóstej pożyczki wojennej.** Stowarzyszenie przemysłowe rzeźników i masarzy grupy II. w Krakowie uchwaliło na zebraniu, odbytem w dniu 17 b. m., subskrybować z funduszów stowarzyszenia na szóstą pożyczkę wojenną 7.000 K.

**Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie** ukończyła wczoraj obrady. Uchwalono zmianę statutu, oraz nowe warunki ubezpieczenia od ognia, kradzieży i na życie. Dla urzędników Towarzystwa podniesiono dodatek drożyźniany o 100 procent, nadto uchwalono podnieść znacznie fundusz, przeznaczony na zasiłki dla emerytów, wdów i sierót. W końcu przyznano szereg subwencyj dla straży ogniowych, oraz dla stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych.

**Festyn w parku dra Jordana i zbiórka na schronisko legionistów »Samarytanina Polskiego«** odbędzie się dzisiaj, w niedzielę. Niech każdy, choć najskromniejszym datkiem, przyczyni się do utrzymania tej pożytecznej instytucyi narodowej, niosącej pomoc naszym żołnierzom legionowym. — W czasie zbiórki sprzedawane będą odznaki »Samarytanina Polskiego« po 1 K i po 20 h. Wstęp na festyn dla młodzieży 20 h, dla dorosłych 30 h.

**Konkurs na posady w szkołach T. S. L.** Zarząd główny T. S. L. ogłasza konkurs na posady: 1) romanisty dla prywatnego gimnazyum realnego T. S. L. w Białej; 2) germanisty dla seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej; 3) kierownika 4-kl. szkoły imienia Tadeusza Kościuszki w Białej. — Prócz tego wakuje jeszcze kilka posad nauczycieli i nauczycielek wydziałowych różnych grup w szkołach kresowych T. S. L. — Podania należycie udokumentowane należy wnosić drogą urzędową za pośrednictwem dyrekcyi odpowiedniego zakładu krajowego lub rządowego, ewentualnie za pośrednictwem Rady szkolnej okręgowej. Termin wnoszenia podań do 10 lipca b. r.

**Posady nauczycielskie w Królestwie Polskiem.** Do komisyi informacyjnej Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie (ulica Jabłonowskich l. 10) zgłoszono trzy posady w Królestwie Polskiem w szkole średniej od nowego roku szkolnego; a) posada nauczycielska polonisty (w klasach od 2—6) godzin tygodniowo 24—30, płatnych po 70 rubli rocznie; do tego gospodarstwo klasy 360 rubli rocznie, więc maximum 2.460 rubli, minimum 2.000 rubli rocznie; b) posada nauczyciela historyi i geografii; warunki te same; c) posada nauczyciela rysunków i kaligrafii; wynagrodzenie do 100 rubli miesięcznie.

**Uczniowie seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie** z kursów I., II. i III., którzy pragną mieć zajęcie w czasie wakacyj, zgłoszą się w dyrekcyi (ulica Kanonicza l. 19) we wtorek, dnia 26 b. m., o godzinie 7 wieczorem.

**Z Instytutu muzycznego.** Trzeci popis uczniów Instytutu muzycznego odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali »Sokoła« na dochód »Domu rodzinnego sierót po legionistach«. W popisie tym weźmie udział klasa śpiewu prof. Warmutha (Arye Mozarta, Verdi'ego, Gounoda, Thomasa, Bizeta, Pucciniego, Masseneta, pieśni Schuberta, Rubinsteina, Noskowskiego i t. d.). Ponadto młodziutka Jadzia G... z klasy p. Kaufmannównej odegra koncert fort., a Feluś Lachs z klasy prof. Raczyńskiego koncert skrzypcowy. Programu dopełnią produkcye uczniów kl. Czop Umlaufowej (sola i akomp.) i klasy prof. Giebułtowskiego (A. Bilig: koncert skrzypcowy). Reszta biletów do nabycia w kancelaryi Instytutu w godzinach od 11 do 1 w południe i od 4 do 6 po południu.

**Poranek niedzielny** w Związku (ulica Dunajewskiego l. 5, II. piętro) zapewne zainteresuje szerokie koła naszych czytelników i ściągnie licznych słuchaczów, mimo panującego skwaru. Stali słuchacze poranków w Związku po raz pierwszy usłyszą świetną artystkę naszej operetki p. Br. K r a j e w s k ą, jako pieśniarkę. Piękny, silny głos, doskonałe opanowanie swoich środków wokalnych i inteligentną, artystyczną interpretacyę należycie oceniano w śpiewanych przez p. Krajewską głównych partyach operetkowych.

Znany dyrygent i kompozytor, p. M. R u d n i c k i, objął akompaniament. Prelekcyę wygłosi p. dr R e i s s. — Kierownictwo poranków uprasza o niespaźnianie się.

**Egzamin dojrzałości w żeńskiem gimnazyum Lewickich w Krakowie** odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego, radcy Stanisława R z e p i ń s k i e g o w dniach 19, 20 i 21 b. m. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bromilska Irena, Buliczówna Irena, Burdówna Kazimiera (z odznaczeniem), Dankiewiczówna Janina, Dankiewiczówna Marya, Deisenberg Marya (z odznaczeniem), Grenikówna Irena (z odznaczeniem), Gruczyńska Janina, Iglicka Stanisława (z odznaczeniem), Jasieńska Marya (z odznaczeniem), Kriegerówna Jadwiga (z odznaczeniem), Markowska Marya, Morozewiczówna Zofia, Nyczówna Olga, Paculanka Marya, Pelczarówna Zofia, Serafinówna Zofia, Skalecka Marya (z odzn.), Stachórska Anna (z odznaczeniem), Suchecka Marya, Topolnicka Helena, Węgrowska Zofia, Zadęcka Anna, Zajączkowska Jadwiga (z odznaczeniem), Zubrzycka Marya, Żuławska Irena. — Nie reprobowano żadnej uczenicy.

**Wieści z Charkowa.** Stefan S z n e r, przebywający obecnie w Charkowie, ulica Kantorska l. 26, zawiadamia za naszem pośrednictwem swoją żonę E u g e n i ę o swojem miejscu pobytu.

## Z kraju.

**Zamach na prezydyum miasta Lwowa?** W ostatnim numerze »N. Lemberger Zeitung« znajduje się wywiad z zastępcą komisarza rządowego drem Schleicherem, który opowiada w nim o swych przeżyciach w Rosyi. W opowiadaniu tem dr Schleicher wspomina o szczególe dotychczas nieznanym, a mianowicie o usiłowanym zamachu na dworcu Podzamcze na wywożonych ze Lwowa trzech członków prezydyum Lwowa. Oto po aresztowaniu przez władze rosyjskie dra Rutowskiego, dr Schleichera i dra Stahla przewieziono ich powozem, wśród silnej eskorty kozackiej na dworzec Podzamcze.

Na jednym z bocznych torów — opowiadał dr Schleicher — stał pociąg etapowy, do którego mieliśmy wsiąść. Pięć godzin minęło, zanim odjechaliśmy. Kapitan rosyjski spacerował przed wagonem. Chodził tam i napowrót ze wzrokiem spuszczonym na ziemię. Nagle stanął przerażony, pochylił się i z podkoła wyciągnął jakiś nieznany mi przedmiot, który, blady z przerażenia, ostrożnie trzymał w ręce. Był to granat ręczny, który tam podłożono, a kapitan zapewniał nas, że za pierwszym obrotem koła cały wagon byłby wyleciał w powietrze. Nie znam się tyle na rzeczach wojskowych, abym mógł osądzić, czy wybuch granatu ręcznego w istocie wysadziłby wagon w powietrze, ale odkrycie kapitana nie wpłynęło dodatnio na nasze usposobienie i daremnie łamaliśmy sobie głowę nad tem: przeciw komu zamach ten był planowany?

**Akcya nauczycielstwa lwowskiego.** W sprawie zrealizowaniu postulatów nauczycielstwa, zajętego w szkołach miejskich we Lwowie, uchwalono na zebraniu delegatów i delegatek w dniu 21 b. m. co następuje: Prezydyum delegacyi łącznie z delegatami lwowskiego nauczycielstwa do Rady szkolnej krajowej dopilnuje szybkiego załatwienia spraw u władz miejscowych. Deputacya stowarzyszeń nauczycielskich, mająca w sprawach dotyczących ogółu nauczycielstwa udać się do Koła polskiego i władz krajowych, ma odnośnym czynnikom przedstawić rozpaczliwe położenie nauczycielstwa miasta Lwowa, w szczególności, uprosić posłów lwowskich o najrychlejsze i skuteczne poparcie ich żądań.

**Z politechniki lwowskiej.** Grono profesorów szkoły politechnicznej wybrało rektorem na rok 1917/18 profesora matematyki dra Zdzisława Krygowskiego, dziekanem wydziału inżynieryi wodnej profesora dra Alfreda Denizota, dziekanem wydziału chemii technicznej profesora dra Adama Mauricio.

**Inwentaryzacya lwowskiego teatru miejskiego.** We Lwowie wskutek uchwały miejskiej komisyi teatralnej, od początku bieżącego miesiąca odbywa się w ubikacyach malarni w budynku sukursalnym przy placu Zbożowym komisyjna inwentaryzacya majątku teatralnego, prowadzona w sposób skrupulatny przez specyalnie w tym celu wybraną komisyę. Pracę tę rozpoczęła komisya od działu dekoracyi wiszących, które przedstawiają dziś wielki majątek. Przy spisywaniu stwierdzono, że znaczna część dekoracyj jest bardzo zniszczona, uszkodzone są bowiem cenne malowidła złocone Jasińskiego, Wygrzywalskiego i Balka.

**Pęknięcie rury wodociągowej we Lwowie.** We czwartek o godz 2½ popoł. pękła główna rura wodociągu centralnego w kilometrze 3 od Woli Dobrostańskiej w kierunku do Lwowa. Do godz. 7 wieczór miasto otrzymało wodę ze zbiorników. Wskutek niebywałych upałów stan wody w zbiornikach jest bardzo mały. O godz. 7 wieczorem przestało woda dopływać do miasta. Naprawa wodociągu trwała całą noc.

**Egzamin dojrzałości w c. k. II. gimn. w Rzeszowie** odbył się w dniach 20 i 21 czerwca b. r. pod przewodnictwem dyrektora c. k. I. gimn. w Rzeszowie, Dezyderego Ostrowskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Chorzępa Wojciech, 2) Jaśkiewicz Henryk z odznaczeniem, 3) Kijas Juliusz z odznaczeniem, 4) Ozerowicz Władysław z odznaczeniem, 5) Pisarek Józef z odznaczeniem, 6) Pohorski Stefan, 7) Sławiński Marceli, 8) Ślęzak Stanisław, 9) Tomicki Stanisław, 10) Błotnicki Pasek Jan (pryw.) z odznaczeniem. Jednego ucznia reprobowano na pół roku, jeden eksternista odstąpił od egzaminu.

## Z Królestwa Polskiego.

**Zmiany w Legionach polskich.** Piszą nam z Warszawy pod datą 21 b. m.: Jak wiadomo, komendę 3 brygady Legionów polskich objął pułkownik Bolesław R o j a. W związku z tem, komenda 3 brygady, która do tej pory stała w Dęblinie, przeniesiona została do Łomży. Także składy brygad uległy zmianie; i tak: w skład brygady II. weszły 3 i 6 pułk piechoty, a w skład brygady III. pułk 4 i 5. Komendę pułku 5 objął podpułkownik Michał Ż y m i r s k i, komendę 2 pułku piechoty objął podpułkownik Witold R y l s k i.

**Pożary łąk i lasów w Królestwie.** Jak donosi dąbrowska „Gazeta Polska", na całej prawie przestrzeni Królestwa Polskiego przejeżdżają pociągi przez tereny przesiąknięte wonią zgorzeliny. Od iskier lokomotyw zapalają się suche łąki i ugory, płonąc jasnym płomieniem. Palą się również torfowiska. Miejscami ogarnia pożar lasy. Wszędzie, gdzie okiem z okien wagonu rzucić, snują się białe, przyziemne dymy.

Przyczyną niebywała posucha tegoroczna, grożąca katastrofą dla zaledwie miernie zapowiadających się żniw.

**Kielce.** (25.000 rb. na roboty publiczne). Rada miejska uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w sumie 25.000 rubli na roboty publiczne. Warunki pożyczki opracuje w krótkim czasie specyalna komisya. Suma ta jest przeznaczona dla ludności niezamożnej, aby dla niej stworzyć w dzisiejszych ciężkich czasach możność zarobkowania.

**Zmiana redaktora.** Redakcyę warszawskiego dziennika »Głos« objął w tych dniach dr Feliks Młynarski.

**Spuścizna artystyczna po Alfredzie Kowalskim.** Pisma warszawskie donoszą: Jak wiadomo, rodzina po zmarłym malarzu ś. p. Alfredzie Wierusz Kowalskim ofiarowała na rzecz tworzącego się Muzeum Narodowego kolekcyę obrazów i szkiców malarzy swojskich i obcych, oraz dekoracye i dywany, pomieszczone w monachijskiej pracowni artysty. W kolekcyi tej mieści się również kilka cennych obrazów, pędzla ś. p. Kowalskiego. Komisya z ramienia miasta wydelegowana przyjęła onegdaj i oceniła rzeczoną kolekcyę.

## Ze świata.

Sprawa Śląska i upaństwowienie gimnazyum w Białej. W dniu 22 b. m. bawiła w Wiedniu deputacya komitetu obrony kresów zachodnich, w skład której wchodzili pp.: dyr. Deimel imieniem komitetu bialskiego, ks. Mączyński z upoważnienia książeco-biskupiego konsystorza, prezes Rady powiatowej Idziński, burmistrz Mayzel z Oświęcimia i inni. Deputacya zakomunikowała prezesowi Łazarskiemu, radcy dworu Twardowskiemu, oraz innym czynnikom miarodajnym protest wszystkich stowarzyszeń bialskich, przeszło 400 reprezentacyj gminnych w powiatach zachodnio-galicyjskich, oraz szeregu towarzystw oświatowych przeciwko znanym zakusom niemieckim w sprawie kresów zachodnich. Zarazem deputacya podniosła żądanie przyłączenia Śląska wschodniego do Polski.

Równocześnie dyrektor Deimel podniósł konieczność bezzwłocznego upaństwowienia gimnazyum polskiego w Białej, na dowód, że z propagandą, godzącą w polskie kresy zachodnie, rząd nie ma nic wspólnego.

**Co się dzieje z posłem Breiterem?** »Gazeta wieczorna« przypomina, że od roku brak zupełnie wiadomości od posła Breitera; widocznie listów przezeń pisanych nie przepuszcza cenzura rosyjska. Zagraniczne dzienniki wspominały przed paru tygodniami, iż poseł Breiter przebywa w Petersburgu, aby stamtąd przez Szwecyę wyruszyć w podróż do kraju. Wiadomości te, przejęte z prasy rosyjskiej, nie zostały dotąd sprawdzone.

**Rekord drożyzny.** Jak donoszą dzienniki berlińskie, rekord lichwy żywnościowej osiągnięto dnia 19 b. m. w Dreznie. W mieście tem sprzedano owego dnia przed południem w pewnym sklepie funt ziemniaków za 2 marki 20 fen. W południe w tem samem miejscu żądano już za funt kartofli 2 marki 90 fen. Cenę tę osiągnięto. Komisya żywnościowa odrzuciła skargę na tej zasadzie, że nie można było ustalić, z jakiego źródła pochodziły owe kartofle.

---

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka N e n n e l a, profesora szkoły buchalteryi Stanisława Burnatowicza, odbędzie się we wtorek, dnia 26 b. m., o godzinie 8 rano w kościele O. O. Franciszkanów w kaplicy M. B. Bolesnej. Do wzięcia udziału w nabożeństwie zaprasza zarząd szkoły.

---

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 24 b. m., wieczorem: »Halka« St. Moniuszki; (występ p. Janiny Korolewicz-Waydowej).

We wtorek, dnia 26 b. m.: »Faust« Gunoda; (występ p. Ewy Bandrowskiej).

---

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Marcel Zadurowicz 20 K; uczenice IV. klasy szkoły ćwiczeń seminaryum żeńsk. 24 K w dzień imienin nauczycielki, Wandy Skwarczkówny.

Na K. B. K.: Julianowie Wisniowscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Małgorzaty Richlingowej.

Na Czerwony Krzyż: Leona Westfried i Olga Aderówna 8 K; Laura Weissberg 10 K.

Dla staruszki M. R.: H. O. 4 K.

Dla chorej J. H.: Dr H. L. 4 K; H. O. 4 K.



---

## Ks. kan. Świeykowski do cesarza i odpowiedź cesarska.

„Czas" zamieszcza następujące pismo, wniesione do cesarza Karola przez ks. kan. Świeykowskiego, komisarza rządowego w Gorlicach:

Wasza cesarska i królewska Apostolska Mość najłaskawszy Cesarzu i Panie!

Z „Wiener Ztg" dowiedziałem się, że nadane mi zostało wysokie odznaczenie krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa. Z niżej przytoczonych powodów widzę się jednak zmuszonym, to dla mnie ze wszech miar cenne odznaczenie, z pokornem podziękowaniem Waszej ces. i król. Mości oddać do dyspozycyi.

Od 21 lat przebywam jako kapłan i profesor religii w Gorlicach. Ściśle związany z tem miastem, przeżyłem tam tyle chwil szczęśliwych, że nie widziałem w tem nic nadzwyczajnego i godnego uznania i jeżeli w połowie września 1914 r., gdy wszystkie polityczne i autonomiczne władze były zmuszone z powodu wypadków wojennych miasto opuścić, postanowiłem objąć urząd burmistrza i opiekę nad pozostałymi mieszkańcami.

Skłoniło mnie do tego postanowienia moje kapłańskie powołanie, które mi każe chrześcijańską miłość bliźniego nie tylko słowy głosić, ale czynami okazywać; bez względu więc na to, czy moje usiłowania i trudy zasłużą wobec świata na odznaczenia i pochwały, pragnąłem jedynie pełnić wolę Wszechmocnego Sędziego i Jego święte przykazania. Najpiękniejszą nagrodę dał mi spokój sumienia i silne przekonanie, że w tych strasznych miesiącach podczas dwukrotnej rosyjskiej inwazyi i ostrzeliwania miasta, trwającego przez 126 dni, uczyniłem wszystko w miarę moich sił i mojej wiedzy, na chwałę Boga i dla dobra moich bliźnich.

Ciężkie i gorzkie krzyże dźwigałem przez ten

czas. tak, że w końcu maja 1915 r. mogłem szczerze i bez żadnej ukrytej myśli odpowiedzieć pewnemu niemieckiemu generałowi, który w obecności kilku urzędników magistratu oświadczył: „Wasza Przewielebność! słyszałem już o księdzu: Należy się Panu krzyż żelazny!“ — „Dziękuję Ekscelencyo za to słowa; dość krzyżów dźwigałem jako burmistrz, te mi się należą jako katolickiemu kapłanowi; pozostaw Ekscelencyo inne krzyże tym, którzy ich pragną.“

Wychowany od dzieciństwa w ściśle konserwatywnych i lojalnych zasadach przez całe 52 lata mego życia pozostałem im wierny na każdym kroku i starałem się dowieść tego przy każdej sposobności. A jednak już w czasie, kiedy namiestnik Collard zamianował mnie komisarzem rządowym dla Gorlic, zostałem na denuncyacyę sługi magistrackiego wydalonego za pijaństwo, zawezwany przed sąd polowy w Krakowie. Przyszedł straszliwy moment. rozprawa, chociaż moja niewinność była już wykazana w śledztwie przez świadectwa politycznych władz, c. k. żandarmeryi i wielu świadków; i na tej rozprawie, która odbyła się 10 marca 1916 r., musiałem stanąć jako obwiniony. Zostałem jednomyślnie uwolniony, gdyż inaczej być nie mogło. Jednakże to stawanie przed sądem było dla mnie, kapłana, który przez całe życie spełniał nienagannie swoje obowiązki wobec Boga, Kościoła i Ojczyzny, najcięższym krzyżem, jaki włożono na moje barki i serce.

Podczas tej okropnej wojny straciłem mego jedynego brata porucznika ułanów; moja matka umarła ze zgryzoty po jego śmierci, moje prywatne mienie zostało zniszczone przy zburzeniu miasta — ale wszystkie te krzyże łżej mogłem znieść jako ofiary na ołtarzu miłości Ojczyzny. Ten ostatni zupełnie niezasłużony krzyż z 10 marca 1916 — który to dzień będzie najpamiętniejszym w mojem życiu — był mi najcięższy i największą goryczą mnie napoił.

Polecając moją najpoddańszą prośbę najwyższej łasce, kreślę się z najgłębszą czcią i poddaniem.

Gorlice. 21 lutego 1917 roku.

*Bronisław Świeykowski*
kanonik, katecheta, komisarz rządowy.

Niebawem zjawił się w Gorlicach żandarm pałacowy z wiedeńskiego Burgu, jako kuryer, który wręczył ks kan. Świeykowskiemu list cesarski, będący najpiękniejszem uznaniem jego obywatelskiej działalności, a zarazem znamiennym dokumentem szlachetności serca monarchy. List brzmiał:

Baden, 16 marca 1917.

Kochany kanoniku Świeykowski!

Uznaję powody, jakie skłoniły Pana do prośby, by wolno mu było zwrócić krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, który mu udzieliłem.

We wzorowem wypełnianiu powierzonych obowiązków rządowego komisarza w ciężko doświadczonem mieście Gorlicach, w idealnem wykonywaniu swojego powołania, jako duszpasterz, zdziałałeś Pan rzeczy, które posłużą za przykład i zjednały Ci pełen podziwu szacunek szerokich kół społeczności.

Kapłan, który wysokim zadaniom swego wzniosłego urzędu tak sprostał, jak Pan, który w najcięższych czasach był dla bliźnich swoich duchowym pocieszycielem, pomocnym przyjacielem i zapobiegliwym doradcą, wystawił sam sobie w sercach współobywateli najpiękniejszy pomnik i zapewnił sobie kartę honorową w dziejach swej Ojczyzny.

Dla tak wiernego sługi Bożego zbyteczne być może zewnętrzne odznaczenie, albowiem znajduje najwyższą nagrodę w świadomości doskonałego wypełnienia obowiązku.

Z pełni serca życzę Panu, by mógł zapomnieć krzywdy (»Ungemach«), doznanej niezasłużenie w marcu 1916 roku.

Najgoręcej dziękuję za wszystko dobre, dokonane prace Pana, i proszę Boga o najobfitsze dlań błogosławieństwo.

*Karol* m. p.

## Opera.

»Faust«, opera w 5 aktach Gounoda

Wystawienie takiej opery, jak »F a u s t«, przedstawia trudne zadanie choćby ze względu na zewnętrzną oprawę, w którą ją należy ująć. O wrażeniu bowiem całości decyduje tu nie tylko strona muzyczna, ale w znacznej mierze i efekty dekoratywne, świetność wystawy i tych wszystkich czynników, które stanowią nieodłączną stronę dawnej tak zwanej »wielkiej« opery. To też uwzględniając warunki naszej sceny i szczupłe środki inscenizacyjne, brak baletu, inną miarę należy przykładać do przedstawienia »Fausta« u nas, a w pierwszym rzędzie uznać tylko chlubny zamiar wprowadzenia do repertoaru jednej z najpiękniejszych i najcenniejszych oper starego typu. »Faust« opiera się, prócz strony wokalnej, głównie na orkiestrze: ten warunek spełnić mogła nasza młoda opera, gdyż rozporządza aparatem instrumentalnym o wysokiej wartości. Pod kierunkiem p. Bolesława W a l e w s k i e g o spełnia ta orkiestra świetnie swe zadanie, podatna każdej intencyi dyrygenta, maluje tło, na którem snuje się akcya dramatyczna i na którem płynie ze sceny śpiew szeroką strugą piękna. Wykonawcom należą się słowa bezwzględnej pochwały: zbyteczne są one chyba dla przedstawicielki głównej roli p. K o r o l e w i c z-W a y d o w e j. Jej Małgorzata zapisała się głęboko w pamięci Krakowa z dawniejszych występów wielkiej artystki w czasie gościny lwowskiej opery. Śpiew jej nic nie stracił z tego przysłowiowego czaru i uroku, który owiewa każdą jej kreacyę. Słuchacz poddaje się bezwzględnie słodyczy wokalnego dźwięku jego znamiennej barwie, a przedewszystkiem sile i głębi uczucia.

Wykonawcą tytułowej partyi był p. L u b i e n i e c k i, śpiewak młody, wprawdzie bez rutyny scenicznej, lecz obdarzony głosem, który wobec naturalnych warunków i dobrych podstaw technicznych, ma widoki korzystnego rozwoju. P. Lubieniecki traktuje go bardzo ostrożnie, zwłaszcza w górze, niemal trwożliwie, do czego przyczynia się może i to, że śpiewak, zajęty na scenie niemieckiej, wykonywał swą partyę po raz pierwszy po polsku.

Z męskich ról pierwszeństwo należy się p. R o m a n o w s k i e m u, jako wykonawcy partyi Walentego. Trudna rola Mefista znalazła w p. Z a t h e y u poprawnego przedstawiciela zarówno w śpiewie, jak i w grze. Siebla śpiewała bardzo mile p. J a w o r z y ń s k a, dobrą Martą była p. K a j n i c k a, prawdopodobnie nie Polka, o ile wnosić można z wymowy.

*Dr Józef Reiss.*

## Metropolita Szeptycki.

„Echo Polskie“ donosi:

Przez trzy dni bawił w Moskwie, przejeżdżając tędy z Kijowa do Piotrogrodu. metropolita galicyjski kościoła grecko-katolickiego, ks. arcybiskup Andrzej hr. S z e p t y c k i. Ks. arcybiskup mieszkał tu na probostwie rzymsko-katolickiem, u ks. prałata Zielińskiego.

Jak wiadomo, ks. Szeptycki, uwolniony wkrótce po przewrocie, wyjechał z Jarosławia, gdzie był internowany, do Piotrogrodu, i tam uzyskał od Rządu Tymczasowego pozwolenie na powrót do kraju. Bawiąc w Piotrogrodzie zaniemógł, nabawiwszy się influenzy i pleuritis; po przyjściu do zdrowia wyjechał do Kijowa, aby odwiedzić licznych swych przyjaciół tam mieszkających, oraz do gub. podolskiej, do brata swego, hr. Aleksandra S z e p t y c k i e g o.

Wiadomości, podawano przez rosyjskie dzienniki, jakoby ks. Szeptycki bawił ostatniemi czasy w Galicyi wchodniej, na terenach zajętych przez wojska rosyjskie, dalej jakoby tu zajmował się organizacyą kościoła unickiego w Rosyi, są p o z b a w i o n e p o d s t a w. Taksamo zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż wszczęta na łamach nacyonalistycznego „Now. Wremieni“ kampania red. Janczewskiego, zdążająca do ponownego uwięzienia ks. metropolity a conajmniej wzbronienia mu wyjazdu z Rosyi, pozostanie pobożnem życzeniem czarnosecinnych sfer.

Ks. metropolita, który wczoraj wieczorem, przed samym odjazdem, przyjął naszego sprawozdawcę, nie ma pod tym względem żadnych wątpliwości. Władze rosyjskie sprawę jego ostatecznie załatwiły i udzieliły mu formalnego zezwolenia na opuszczenie granic Rosyi. Z Piotrogrodu uda się ks. Szeptycki do Sztokholmu, a stamtąd dalej.

Przeszło dwuletnie wygnanie odbiło się widocznie na zdrowiu ks. arcybiskupa Szeptyckiego i na jego wyglądzie. Zeszczuplał znacznie, a włosy i duża broda przyprószona gęstą siwizną. Pozostała jednak imponująca postawa, i głos dźwięczny.

## Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 23 bm.:

**Wschodni teren wojny.**

**Na froncie górzystym i na Wołyniu przemijająco ożywił się ogień nieprzyjacielskiej artyleryi. Na trwałe ostrzeliwanie obszaru na południe od Brzeżan nasze baterye odpowiadały silnie.**

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Działalność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

## Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 czerwca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 23 bm.:

**Zachodni teren wojny.**

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na froncie flandryjskim i w Artois aż do popołudniowych godzin deszcz oddziaływał na działalność bojową artyleryi. Potem stała się ona żywszą blisko wybrzeża od Bixschote do Armentieres. Na północ między Loos i Bullecourt, podobnie jak w nocy na wczoraj, także i dziś przed świtem na wielu miejscach odparto angielskie oddziały wywiadowcze.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Wczoraj rano po krótkim gwałtownym ogniu naszej artyleryi i minierek, oddziały dolnosaskich pułków na Chemin des Dames wzięły szturmem część francuskiej pozycyi na południowy wschód od Filain, i zajęte rowy, o około półtora kilometra szerokości i 500 metrów głębokości utrzymały wobec trzech gwałtownych kontrataków. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, gdyż także uciekającą załogę rowów objął nasz ogień zaporowy. 500 jeńców można było zabrać. Francuzi atakowali rano na wschód od Cornillet, wieczorem koło Vauxaillon, nie odnosząc korzyści. Na wschód od Craonne po obu brzegach Mozy nasze uderzenia wywiadowcze dały jeńców.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Wzdłuż frontu tylko zwykła działalność bojowa. Francuskie oddziały wywiadowcze odparto na północ od St. Mihiel, na wschód od Mozeli.**

**Od dnia 15 bm. w walkach powietrznych zestrzelono 23 nieprzyjacielskie aparaty, ogniem dział obronnych 5, oprócz tego 4 balony na uwięzi.**

**Wschodni teren wojny.**

Wzmożona działalność ogniowa panowała wczoraj zwłaszcza między koleją Lwów—Tarnopol a Dniestrem.

Front m a c e d o ń s k i: Bez zmiany:

**Pierwszy generalny kwatermistrz**
**L u d e n d o r f f.**

## Subskrypcye na szóstą pożyczkę wojenną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

**Subskrypcye na szóstą pożyczkę wojenną dotychczas doszły do sumy nominalnej 4 miliardów 908,892.000 koron.** Z tego przeszło połowa przypada na umarzalną pożyczkę państwową. Ostateczne cyfry będzie można podać dopiero później, bo subskrypcye z ostatnich dni jeszcze nie nadeszły w całości. Prócz tego pocztowa kasa oszczędności jest upoważniona przyjmować jeszcze dodatkowe subskrypcye od korporacyj, publicznych fundacyj i t. d.

## Blok niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 czerwca.

Jak donoszą dzienniki, na wczorajszem plenarnem zgromadzeniu niemieckiego Związku narodowego przyjęto jednomyślnie wniosek pos. Steinwendera, wzywający prezydyum Związku, aby bezzwłocznie poczyniło przygotowania, by wszystkie niemieckie partye zjednoczyć do wspólnego postępowania. W kwestyi czeskiej, w stosunku do Polaków i w kwestyi południowo-słowiańskiej musi być osiągnięte porozumienie. Stosunek narodowości do państwa musi być wyjaśniony i narodowi niemieckiemu musi być zapewnione takie stanowisko, jakiego wymaga interes państwowy.

## Walka z anarchistami w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 czerwca.

Reuter donosi z Petersburga:

**Anarchiści opanowali willę generała Durnowo na przedmieściu wyborskiem. Tymczasowy rząd rozkazał im dom opuścić, w przeciwnym wypadku będzie użyta siła zbrojna. Tłum kilkutysięczny otoczył dom, aby bronić anarchistów.**

Petersburg, 24 czerwca.

(Pet. ag.) Wydział wykonawczy petersburskiej R. R. Ż. i biuro kongresu rad robotniczo-żołnierskich z całej Rosyi wydało odezwę do ludności robotniczej dzielnicy wyborskiej w Petersburgu tej treści:

Na początku rewolucyi kilka osób, nazywających się komunistycznymi anarchistami. zajęło dom generała Durnowo w dzielnicy wyborskiej. R. R. Ż. oświadczyła wówczas, że zbieranie się w domach prywatnych bez upoważnienia miejscowej R. R. Ż. jest niedozwolone. Dziś **rząd tymczasowy obstaje przy tem, aby natychmiast ustąpiono z domu Durnowa.** Żądanie to wśród części ludności robotniczej w dzielnicy wyborskiej obudziło wzburzenie a niektórzy robotnicy mniemają, niewiadomo dlaczego, że żądanie to jest kontrrewolucyjne, i zapowiadają, **że będą bronili domu Durnowa z bronią w ręku. Prócz tego kilka fabryk w dzielnicy wyborskiej ogłosiło strajk.** Wydział wykonawczy R. R. Ż. w Petersburgu i biuro kongresu rad robotniczo-żołnierskich po przeprowadzeniu dyskusyi nad wytworzonym przez to stanem rzeczy, uchwaliły:

1) Oświadczyć ponownie całej ludności w Petersburgu, że R. R. Ż. zakazuje obsadzania domów prywatnych i publicznych, i uważa takie czyny za czyny, zwrócone przeciw rewolucyi rosyjskiej.

2) Wzywa się ludność robotniczą dzielnicy wyborskiej, żeby natychmiast wróciła do pracy, bo obecnie wszelki strajk pomaga tylko kontrrewolucyi.

3) Urządzanie zbrojnych demonstracyj bez bezpośredniego rozkazu R. R. Ż. w Petersburgu jest zupełnie niedopuszczalne i bardzo niebezpieczne dla sprawy rewolucyi.

Petersburg, 24 czerwca.

(Ag. pet.) Po ogłoszeniu odezwy R. R. Ż. do ludności robotniczej w dzielnicy wyborskiej rząd tymczasowy zarządził, że najpóźniej do 21 bm. dom Durnowa ma być opróżniony. Gdyby anarchiści temu się sprzeciwiali, ma być użyta siła zbrojna.

## Strajki kolejowe w Rosyi.

Sztokholm, 24 czerwca.

Donoszą tu z Petersburga:

W czwartek rozpoczął się **strajk na kolei Petersburg—Moskwa, poczem objął znaczną część linii Petersburg—Witebsk, Petersburg—Kursk i Moskwa—Niżny Nowogrod.** Na tych liniach wstrzymano część ruchu kolejowego.

## Oskarżenie przeciw b. carowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 24 czerwca.

Jak donosi »Allgemen Handelsblad« angielski delegat robotniczy O g r a y, powróciwszy z Petersburga, zawiadomił, że oskarżeniem przeciw byłemu carowi i uwięzionym wysokim urzędnikom zajmuje się publiczna rozprawa sądowa, przyczem okazuje się, że chciano zawrzeć osobny pokój.

## Kongres ukraiński.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 czerwca.

Jak podaje »Dagblad«, ukraiński kongres wojskowy, zabroniony przez rząd, otwarto w obecności 2000 uczestników. Kongres w obecności ukraińskiego pułku obradował nad kwestyą bezpośredniego wprowadzenia w czyn samorządu Ukrainy. Głównodowodzący wojsk na froncie południowo-zachodnim rozkazał pułkowi ukraińskiemu natychmiast odejść na front.

**Także Litwini — jak podaje dziennik — uchwalili swą niezawisłość.**

## Protest Rosyi przeciw zamachowi na Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 czerwca.

»Tidningen« dowiaduje się przez Haparandę, że petersburska ogólna konferencya żołnierzy i robotników wyraziła mniemanie, iż jest nie do pojęcia, w jaki sposób tymczasowy rząd mógł wziąć udział w zamachu na Grecyę. Na to oświadczył minister Ceretelli, że **Rosya przez swego ministra spraw zagranicznych podniosła sprzeciw przeciwko zamachowi, który narusza konstytucyę Grecyi i jej prawo samostanowienia.** Sprzeciw ten ma być w najbliższym czasie ogłoszony.

## Konferencye w Sztokholmie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 24 czerwca.

Przybyli tu przedstawiciele niemieckiej mniejszości socyalistycznej.

Delegaci włoscy, którzy powrócili z Petersburga, odrzucili wszelką styczność z oficyalnym komitetem skandynawsko-holenderskim.

Medyolan, 24 czerwca.

Socyalistyczny poseł Morgari, który z Holendyi przez Anglię chciał się udać do Sztokholmu, nie otrzymał od rządu angielskiego pozwolenia na przejazd i wrócił do Włoch. Donosi o tem »Avanti«.

Sztokholm, 24 czerwca.

Według »Svenska Telegrambyrau«, komitet holendersko-skandynawski na zapytanie kilku partyj socyalistycznych i robotniczych odpowiedział, że kwestya zwołania ogólnej konferencyi nie może być ostatecznie załatwioną, zanim zapowiedziana delegacya rosyjska nie naradzi się z komitetem. Według prywatnych informacyj delegacya wyjechała już z Petersburga i w najbliższym czasie przybędzie do Sztokholmu. Narady odbędą się w najbliższym czasie i będą dotyczyły warunków zwołania i ustalenia ostatecznego terminu, aby zastępcom różnych partyj umożliwić przybycie do Sztokholmu.

## O rewizyę traktatów koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 24 czerwca.

»Action Française« pisze z powodu kwestyi rewizyi traktatów, poruszonej w odpowiedzi angielskiej do rządu rosyjskiego:

Chodzi o to, aby poddać rewizyi koncesye, jakie wielokrotnie poczyniono dawnemu rządowi rosyjskiemu, aby zapewnić dalsze prowadzenie wojny. Zniesienie układów nie byłoby niekorzystnem, o ile nowa Rosya wytrwa w walce.

## Z Grecyi.

Genewa, 24 czerwca.

»Petit Journal« (Paryż) donosi z Aten:

Tutaj ma się utworzyć partya, dążąca do tego ażeby umożliwić powrót króla Konstantego do Grecyi.

Amsterdam, 24 czerwca.

Balfour oświadczył w angielskiej Izbie gmin, że koalicya zobowiązała się traktatowo utrzymać w Grecyi monarchiczną formę rządu.

Genewa, 24 czerwca.

Wojska francuskie, które przybyły z wyspy Santa Maura, przeszły przez Acheron.

Generałowi Dusmanisowi i pułkownikowi Metaxasowi zabroniono wyjechać do Szwajcaryi. Komisarz Jonnart ma zamiar pozwać ich przed sąd wojenny.

## Zajęcie Prevesy przez Francuzów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 24 czerwca.

»Temps« donosi z Salonik:

**Francuskie oddziały obsadziły Prevesę.** Wojska greckie i żandarmerya cofnęły się.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 czerwca.

**Posłuchania u cesarza.**

**Wiedeń.** Cesarz przyjął wczoraj na specyalnych posłuchaniach między innymi ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, kierownika ministerstwa rolnictwa szefa sekcyi dra Seidlera i biskupa przemyskiego ks. P e l c z a r a.

**Z Sejmu węgierskiego.**

**Budapeszt.** W Sejmie toczyła się dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

**Akcya łodzi podwodnych.**

**Berlin.** (Urzędownie). W północnym zamkniętym obszarze zatopiono na nowo 21.000 ton reg. brutto. Na morzu Śródziemnem zatopiono na nowo parowców i żaglowców ogółem 40.177 tonach reg. brutto.

**Atak lotniczy na Nancy.**

**Berno.** Jak podaje „Nouvelliste de Lyon“, w nocy na 17 b. m. lotnicy niemieccy rzucili na Nancy około 15 bomb. Szkoda jest niewielka. 50 osób wojskowych zginęło albo odniosło rany.

**Rozszerzenie frontu angielskiego we Francyi.**

**Amsterdam.** „Algemen Handelsblad“ donosi z Londynu: Wojska angielskie objęły odcinek na froncie zachodnim na północ od Ypern, dotychczas obsadzony przez Francuzów i Belgów.

**Straty floty norweskiej.**

**Kopenhaga.** Do „National Tidende“ donoszą z Chrystyanii: Prezes Związku norweskich właścicieli okrętów oświadczył na walnem zgromadzeniu, że flota norweska handlowa **straciła podczas wojny 585 okrętów,** to jest jedną trzecią część swego całego tonażu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Staraniem Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbędzie się za duszę

ś. p.

**Michała Garapicha**

I. dyrektora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

**Nabożeństwo żałobne**

w kościele św. Floryana na Kleparzu w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano.

**Mojżesz Kornblum**

obywatel miasta Krakowa, b. właściciel dóbr i przemysłowiec

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 95.

W głębokim smutku pozostała żona i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 2 po południu z domu żałoby pod L. 6 przy ulicy Floryańskiej na cmentarz izraelicki.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.



**Podziękowanie.**

Nie mogąc osobiście tego uczynić, za okazane nam dowody głębokiego współczucia po zgonie

ś. p.

**Henryka Neunela**

składamy na tej drodze słowa serdecznej podzięki wszystkim, których wspólny żal zgrupował z nami przy otwartej trumnie. Wyrazy podziękowania składamy duchowieństwu miejscowemu za oddanie Zmarłemu ostatniej posługi, uniwersytetowi Jagiellońskiemu, dyrekcyi Akademii handlowej i jej gronu nauczycielskiemu dyrekcyi i szkole kursów buchalteryi prof. Burnatowicza, prasie tutejszej i zamiejscowej, Syndykatowi dziennikarzy krakowskich, Towarzystwu dziennikarzy polskich we Lwowie, kolegom, jakoteż wszystkim znajomym.

Henrykowa Neunelowa z rodziną.





## Szofer-monter

[illegible] lat praktyki zagranicznej, były legionista, poszukuje odpowiedniej, stałej posady, ewentualnie magazyniera, kontrolera i t. p. Obeznany z książkowością i korespondencyą. Bardzo dobre referencye. Zgłoszenia: C. k. Stacya emigracyjna, Oświęcim, dla „Szofera-legionisty". 5623

Potrzebna na wyjazd

## panienka

do 5-letniego chłopczyka. Zgłoszenia między g. 1—3 po poł. u adwokata Süsskinda, ul. Grodzka 58. 5546

Poszukuje się na czas wakacyj

## nauczycielki

języka francuskiego i muzyki do jednej panienki na wieś. **Chwalibogowa, Bolęcin,** poczta Trzebinia. 5280 1 2

## Potrzebna kucharka

i czysta **posługaczka.** Ul. Kremerowska l. 14, 1 p. 5594 1 3

Potrzebny

## zdolny pomocnik

(starszy, wolny od wojska) do zakładu fryzyerskiego, przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa, na dobrych warunkach. Aprowizacya udogodniona. Zgłoszenia listowne lub osobiste: Goryczko, Kraków, ul. Szlak l. 38. 5613 1 6

Poszukuje się

**2 panien sklepowych.**

Karkiewicz, ul. Grodzka l. 7. 5609 1 3

## Do wynajęcia zaraz

duży, ładnie umeblowany pokój. Oświetl. elektr. Ul. Senacka l. 6, II piętro. 5623 1 3

## Pokostu sztucznego

w najlepszej jakości dostarcza Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego **Jan Godzicki w Krakowie.** 5620 1 3

## Do wynajęcia

od 1 lipca, pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem dla jednej osoby. Ul. Wielopole l. 9. 5610 1 2

## Koncypient

ze substytucyą poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Koncypient" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5446 3 3

## Poszukuję pomocnika

lub pomocnicy do składu farb, perfumeryi i artykułów toaletowych. L. Weindling, Kraków, ul. Grodzka 26. 5491 2 3

## Do sprzedania

łóżko ze siatką, kapa, nowy leżak, 40 stołków giętych, samowar żółty, stół kuchenny, aparat fotograficzny stereoskopowy Görza, wanna metalowa. Ul. Lubelska 11, u właścicielki domu. 5311 4 4

## Bukieciarza

(bindera) lub **bukieciarki** poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków płacy, nadsyłać do firmy: **Emil Freege w Krakowie.** 5367 3 4

## Szkła

taflowego, wszelkiego rodzaju dostarcza po cenach umiarkowanych A. J. Feldmana, w Podgórzu ulica Józefińska 1. 4475 14 15

## Wszelką broń starożytną

a to: strzelby, pistolety skałkowe, szpady, karabele, pasy słuckie, koszulki druciane, hełmy, pałasze i t. p., kupuje Magazyn broni: R. Glinlecki i Ska, ul. Szewska l. 2. 4958 4 4

## Antyki

srebro, szkło i porcelanę kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5297 5 20

## Materyału sosnowego i jodłowego

rzniętego, 13 — 100 mm grubości

## Materyału bukowego

rzniętego, 26 — 115 mm grubości

## Desek na rusztowania

20 i 26 mm grubości

## Okrajków do kopalni

u wierzchołka 20 mm grubości, szer. 12 — 14 cm i długości 120 cm

**Drzewa lipowego**
grubości 2", 3", 4",
poszukuje się do kupna
Zgłoszenia pod adresem:

## WILHELM LIEBSTEIN,

wywóz desek **Pilzno** (Czechy) 4754 6 10

**Poszukuje** 4 pierwszorzędnych

## czeladników szewskich

**Elektrownia miejska w Krakowie.** 5595 1 3

## Profesorowi

**szkół średnich,** który wyjeżdżając na lato na wieś, przyjmie do siebie starszego już chłopca pod swoją opiekę i ukończy z nim przygotowanie do **egzaminu wstępnego** do 3 klasy realnego gimnazyum, zapłacę 600 K za dwa miesiące. Zgłoszenia list. z podaniem adresu przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„600 K".** 5624 1 8

**Zarząd dóbr Poromba poszukuje**

## zdolnego kowala

wykształconego w swym zawodzie, egzaminowanego podkuwacza koni. Zgłoszenia zasyłać pod adresem **Administracya dóbr Alwernia-Poremba.** 5616 1 4

**Adwokat** na prowincyi przy kolei **poszukuje zaraz rutynowanego**

## Koncypienta.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia pod **5635** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5635 1 3

### Zgubiono

dnia 15 b. m., wieczorem, portfel z dokumentami wojskowemi i legitymacyą do pozostania w twierdzy. Znalazca zechce łaskawie zwrócić do firmy Aksmann, ul. Szewska 10, lub Tukatsch, ul. Wielopole l. 11, II p., za wynagrodzeniem. 5482 3 3

## 20.000 do 30.000 K

**jest do umieszczenia na hipotekę. Kupię kamienicę** w Krakowie. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod adresem: **B. W. 79.** 5419 3 3

## Kupuję garderobę

męską używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5329 9 10

**„RATIONAL"** bicykle, przybory, części zapasowe i naprawy, obręcze zapasowe do bicyklów.
**Maszyny do szycia**
lampy karbidowe ręczne i stołowe. Elektr. lampy kieszonkowe, palniki, aparaty do golenia najlepszej jakości a tanie z bardzo uważną usługą.
**Alojzy Wutte**
Specyalny dom dla przemysłu bicyklowego Wiedeń, VII/1, Zieglergasse 7. Cennik l. 13 za darmo. 5621 1 2

## Paramentów

sprzętów kościelnych, całych urządzeń do kościołów i t. d. dostarcza najtaniej **Józef Vend,** handel specyalny, **Gabl a/Adler,** Czechy. 4059 7 52

Lubre — elastyczną ruchomą podeszwą drewnianą

Cenniki na żądanie. Wyłączny wyrób **Lw. Braunsteina Wiedeń I.** Griechengasse 7. 4746 8 0

## 8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój główny cennik, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca,** Brüx Nr 1853 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 16·—, 18·—, 20·—. Wojskowe zegarki radyowe, K 18·—, 22·—, 26·—. Białe metalowe (gloria srebro), podwójnie kryty ankr. remont. zegarek K 28·—, 30·—. Goldynowy ankr. remont. zegarek podwójnie kryty K 36·—, 38·—. Srebrne masywne, kotwicowe rem. zegarki K 40·—, 50·—, 60·—. Budziki zegary ścienne w wielkim wyborze. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 3467 10 40

**Konc. Zakład sprzedaży i kupna**

## MARYI TELESZNICKIEJ

**w Krakowie, ul. Floryańska l. 7, I p. (pod Matką Boską).**

Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mahoniowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lastra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5611 1 0

Mineralne

## MYDŁO

**pieniste, nadzwyczaj czysto piorące, niemające zupełnie konkurencyi**

marki „Psi", najdoskonalsze zastępstwo wszelkich mydeł tłuszczowych. Po jednej próbie używa się go stale! Nr 1 do prania bielizny, Nr 2 do szorowania, zmywania, mycia rąk. Niezbędne w gospodarstwie domowem, przemyśle i t. d. Próbna skrzynka (32 kawałki) 7·80 K opłatnie za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. Skrzynek, listów przesyłkowych i t. d. nie liczy się. Odsprzedawcy otrzymują odpowiedni opust. 5556

**Mineralseifenfabrik E. Krone, Litomierzyce, Czechy.**

## Parcelacya

**40 morgów,** w Wielkim i przy Wielkim Krakowie. Parcele położone są przy gościńcach, przy rzece Wiśle i Białusze, słoneczne, suche, nadające się pod budowę fabryk, will i t. p. Stacya kolei blizko. Grunta są urodzajne z podkładem gliny. Bliższych wyjaśnień udziela p. Józef Janiszewski, Kraków, ul. Smoleńska l. 21, od godziny 1—3-ciej. 4738 0 10

### Niema bólu zębów

i bezsennych nocy. „Fides" uśmierza ból dziurawych zębów, jak również najdokuczliwsze reumatyczne cierpienia zębów, gdzie wszelkie środki zawiodły. Jeśli nie skutkuje, zwrot pieniędzy! Cena 2 K. 3 tuby 5 K, 6 tub 8 K. Niema już osadu na zębach; zęby białe jak śnieg ma się przy używaniu „wody Xiris do zębów". Natychmiastowy skutek. Cena 2 K. Trzy flaszki 5 K. — Kemeny, Koszyce (Kaschau) I. Postfach 12/Z 53. Węgry. 4852 7 26

## Szkoła rachunkowości państwowej

i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.
HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE
**przy ulicy Dietlowskiej l. 68**
**otwiera** 5604 1 3

**Nowe kursa** przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik egzaminu. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły **Henryk Gottlieb,** zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. — Wpisy przyjmuje się codziennie.

# FIRMY:

**Dr B. i St. Drobner,** plac Szczepański,
**Reim i Ska,** Rynek, A-B 37,
**Sporn i Ska,** ul. Floryańska,
zamykają swe sklepy w porze obiadowej podczas wakacyj **od 2 lipca do 26 sierpnia b. r.** od godziny 1 do 3 po południu, zaś firma **Fr. Lenert,** ul. Sławkowska, od godziny 2 do 3 po południu, i proszą swych P. T. Odbiorców o przyjęcie tegoż do łaskawej wiadomości. 5601 1 2

Za najlepszy uznany i ulubiony
**specyalny pensyonat B. Freylera Nast.**
dla małych i dorosłych dziewcząt
w połączeniu z liceum i szkołą handlową, kursa uzupełniające, szkoła języków, muzyka. Internat, półinternat, eksternat. Powabne, wytworne miejsce pobytu dla panien, odbywających studya poza domem rodzinnym, oraz praktyczne wykształcenie.
**Wiedeń, I., Kolowratring 9.** 5232 2 2
Dalszy ciąg studyów w zamku leśnym na Semmeringu, także pobyt wakacyjny. — Zgłoszenia: Wiedeń, I, Kolowratring 9. — Prospekty za darmo. Telefon 8250, także międzymiastowy.

### PIEGI

jakoteż czerwoność twarzy i nosa, trądziki, wypryski, fałdy i obwisłość skóry, wszelkie skazy cery znikają, za co się ręczy, od znanej dawno Dra A. Rixa pasty Pompadour. Zgoła nieszkodliwa. Dawka na próbę 1·50 K, wielka dawka 4 K. Dra A. Rixa mleko perłowe, płynny puder różowy, biały i natur. żółty, flakon 4 K. Wysyłka dyskretna, Dra A. Rixa labor. kosm., Wiedeń, IX., Lakiererg. 6/V.

Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Spółki, Rynek 37; droguerya Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Bękner, ul. Długa 4; K. Miklaszewskiego, pl. Dominikański 1; we Lwowie: Apteka S. Ruckera, ul. Krakowska 1; perfumerya Sładowskiego; Apteka Ettingera pod „Arch. Rafałem"; w Tarnowie: drog. Bracha; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; Lublin, perf. Stankiewicza. 4256 4 4

## Globol

**zabija mole**
i inne owady.
**Do nabycia w właściwych handlach.**
Fritz Schulz jun. Tow. z ogr. por. Uście n. Ł. (Aussig a. E.)
Zastępstwo: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 4952 3 6

## Licytacya realności konkursowej w Tarnowie.

**Dnia 28 czerwca b. r.** odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Tarnowie o godzinie 9 przed południem w sali Nr 11 licytacya gruntu należącego do masy konkursowej firmy Kupfer et Glaser w Fichtenbach, mającego powierzchni 46.958 m².

Drogą licytacyi sprzedać się mający grunt leży w bezpośredniej bliskości dworca kolejowego w Tarnowie, z którym połączony jest torem dojazdowym; nadaje się do wystawienia większego budynku przemysłowego, szczególnie zaś fabryki maszyn rolniczych; może też być przez parcelacyę bardzo korzystnie zużytkowany.

Cena szacunkowa wynosi 202.800 K, najniższa cena 101.400 K.

Roszczenia o odszkodowanie za uległą zniszczeniu od strzałów podczas wojny fabrykę szkła taflowego, która się znajdowała na tym gruncie i należała do upadłej firmy, nie przechodzą na nabywcę.

Bliższej wiadomości udziela zarządca masy konkursowej

adwokat
**J. U. Dr Maurycy Graf**
**w Pilznie (Czechy).**

5415 3 3

Wszelkich informacyj dotyczących kupna i sprzedaży **kas kontrolnych**

## „NATIONAL"

udziela generalna reprezentacya
**Henryk Herzog, Kraków**
ul. Zyblikiewicza 15. 5533

Wstępny

## egzamin

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. **Wzorowy** kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye bezpłatne i wpisy od g. **3 - 4,** ul. **Michałowskiego 14,** II p., (boczna Karmelickiej). 5563 2 5

## Karabeli polskiej

pięknej, artystycznie wykonanej, w cenie do 1500 K, poszukuje Biuro kupna i sprzedaży majątków J. Ropskiego, ul. Szewska 5, dla **I. P. B.** 5550 3 4

**Panna**
muzykalna potrzebna do ekspedycyi w Księgarni Polskiej. Ul. Sławkowska l. 3. 5513 4 4

## 500 KORON

zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bólu. Słoik wraz z poręczeniem 1·75K, 3 słoiki 4·50 K, 6 słoików 7·50 K. Setki podziękowań i uznań. **Kemeny, Koszyce** I (Kassa). Postfach 12/292. Węgry. 3777 16 26

**Termin do 31 lipca 1917!** **Termin do 31 lipca 1917!**

## Powszechne ubezpieczenie

w pożyczce wojennej jest

## najtańszą i najkorzystniejszą

formą

4621 3 0

## ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1. Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, także **oficerów i żołnierzy,** będących w polu.
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący **natychmiast** ubezpieczone obligacye VI pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15, względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1000 K przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h.
4. Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków, ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia rat premiowych, wpłacone **raty nie przepadają,** lecz subskrybujący otrzymują stosunkową **równowartość** w pożyczce wojennej lub gotówce.

### Zgłoszenia

przyjmują c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymiany, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa lub ulica św. Marka l. 20 II p.

Prywatne

## Zreformowane Seminaryum żeńskie

w Krakowie

**przyjmuje WPISY uczenic na I i II kurs od dnia 25 do 30 czerwca b. r. codziennie między godz. 11-tą a 1-szą przy ul. Biskupiej l. 2, III p., drzwi 3, „Jasny Dom".**

Pierwsze dwa kursy mają charakter ogólnie kształcącej szkoły kobiecej. Specyalny nacisk położono na naukę o Polsce.

**Na kurs I** przyjmuje się uczenice **14-letnie** z ukończoną III kl. szkoły wydział. lub śred., na kurs II uczenice 15-letnie po złożeniu egzaminu wstępnego. 5544 2 4

## Mały gobelin

kilkanaście filiżanek staro-wiedeńskich, sztychy kolorowane i dużo antycznych przedmiotów nadeszły do 5571 2 3
**Hali Licytacyjnej, Bracka 6.**

## Parowa młocarnia

5 PS. i 6 PS. ciśnienia 10 atmosf., natychmiast tanio do dostarczenia. **Automobile** osobowe i ciężarowe. **Maszyny rolnicze Union,** Handelsbetrieb für Auto- u Flugmotore G. m. b. H. Praga, Myslikgasse 10. 5417 2 3

## Elektro-inżynier

**obeznany z ruchem w elektrowniach parowych**
**znajdzie posadę.**

Dokładne zgłoszenia z opisem życia, odpisami świadectw, poleceniami i podaniem warunków, przyjmuje **Ges. f. elektr. Ind. A. G. Betriebsabt., Wiedeń, I,** Volksgartenstrasse 3. 5017 6 7

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
**używanych wozów wszelkich typów**
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.106. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 73 0

NAJWIĘKSZA SENZACYA! Najnowsza

## TAJEMNICA TOALETOWA!

przeciw zmarszczkom, fałdom i innym nieczystościom twarzy.
Jedynie prawdziwy, najpewniejszy skutek!
5558 1 8 Tylko jednorazowy wydatek!
Instytut „Aphrodysia", Wiedeń, VII, Neustiftgasse 54, [illegible]

## „Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla czynności i zajęć lekarskich z zakresu życia płciowego
(z wyłączeniem chorób wenerycznych i chorób kobiecych),
**D-ra Stan. Kurkiewicza,** lekarza-specyalisty,
**w Krakowie** przy **ul. Batorego 20.**

Zakres działalności. Leczenie: osłabień, wzgl. wyczerpań, nerwowych, płciowych, lub ogólnych, zwłaszcza po trudach wojennych — leczenie płciowych nałogów — i t. p. obecnie żywotnych a społecznie ważnych spraw.

Cykl prac moich **„Luźne osnowy..."**, złożony z 4 książek, pełen nowości z zakresu: fizyologii, kliniki, i etyki, życia płciowego — daje: zrozumienie swojego stanu płciowego wzgl. swoich właściwości, jakoteż podstawową a dziś niezbędną oświatę o codzienności życia płciowego. Reszta ich nakładu, blizka wyczerpania!, do nabycia **u autora** po zniżonej cenie **8 kor.** — z dodaniem książki **„Ludzkie życie płciowe..."** o **50 hal. drożej.** Liczba rachunku czekowego 162.913; czeki wysyłamy na żądanie. 3914 7 0

**Różowe policzki** i wargi o naturalnej piękności przy używaniu Dra A. Rixa jedynie dobrej, nieszkodliwej, za co się ręczy, **„rosy różanej"** (nie puszczającej). Nikt nie rozpozna, mimo wspaniałego skutku. 1 flakon K 3·—. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX, Lackirerg. 6/V. Wysyłka dyskretna za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. — Składy **w Krakowie:** apteka Wiszniewskiego, Floryańska; perf. Reima i Sp., Rynek 37; drog. Komorowskiego, Floryańska 33; K. Miklaszewski, pl. Dominikański 1; Bękner, ul. Długa 4. **We Lwowie:** S. Rucker, Krakowska 1; perf. Sładowski; apt. Ettingera pod „Arch. Rafałem". **W Tarnowie:** drog. Bracha. **W Bielsku:** droguerya Polaczka, ul. Kolejowa. **W Lublinie:** perf. Stankiewicza. 4235 4 4

Pełną pietyzmu

## pamiątkę po zmarłych

ma się przez 5622 1 0
**powiększenie ich podobizny.**
Powiększenia i artystycznego wykonania z fotografii każdej wielkości, po umiarkowanych cenach, z poręczeniem za wierne oddanie podobieństwa podejmuje się
**zakład rysowniczy i artystyczny**
**Ferd. Ludw. Chamrada**
**Wiedeń, XV., Wurmsergasse 43**
Cenniki na żądanie.
Przyjmie się wszędzie zastępców.

## Czarująca piękność,

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: **V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marka na odpowiedź pożądana.** 4881 7 0

## WSCHODNIE PERŁY „ORIENT"

ORIENT PERLEN

Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient" perły mają równą wagę! kolor! kształt! barwę! połysk, ciężar i wielkość jak prawdziwe, drogie perły! Nie niszczą się, nawet po latach! Najlepszy znawca bez lupy ulega złudzeniu. — Dla reklamy, też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Ceny: 1 naszyjnik z pereł „Orient" wraz z modną sponką, z jakości I-szej 35 K, z jakości II 25 K. Kolczyki z perłą w prawdziwej oprawie, urzęd. cechow. z jakości 1-szej 25 K. Śróbki z perłą 20 K i t. d. Wysyłka też za zaliczką. Prospekty zadarmo. Wymiana do każdego czasu dozwolona! Potrzebni zastępcy. — **„Orient" Perlen Engross-haus, Wiedeń, II., Praterstrasse 50.** 2535 9 10

**Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.** **Rządca drukarni L. K. Górski.**